

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadesłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitum za 1 raz 6 ct.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie:
Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Sen.
Pojutrze: Filipa i Jakóba.

Grecko-katolickie.
Symeona.
Joana Prep
Joana prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i guszcze.

Wschód słońca o 4 g 39 m.
Zachód „ o 7 g. 15 m.
Barometr 762. Słota.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Mowa posła hr. Hompescha

w sprawie gal. ustawy drogowej.

Podczas rozprawy budżetowej w wiedeńskiej Izbie poselskiej nad rubryką „administracja polityczna“ zabrał głos także hr. Hompesch, poseł mniejszych posiadłości okr. Rzeszów-Łańcut-Nisko. Jak wiadomo, Kolo polskie nie chciało z początku pozwolić temu posłowi przemawiać w Izbie. Hompesch oświadczył w obec tych trudności, że nie ma pretensji przemawiania w imieniu Koła polskiego (które sprawami ludu nie lubi się zajmować), ale we własnym imieniu. Nolens volens musiano się na to zgodzić.

Mowę szlachetnego posła podajemy dosłownie według urzędowego stenogramu (z 218 posiedzenia z d. 25. bm.) Opiewa ona:

„Żałuję, że tylko same skargi wnosić muszę, jednak zmuszają mnie dwie przyczyny do spełnienia mego obowiązku.

W pierwszym rzędzie dotrzymać muszę przyrzeczenia danego pokrzywdzonym z mego okręgu wyborczego, — następnie jako przyjaciel rządu chcę zwrócić jego uwagę na okoliczności i objawy, które pod żadnym warunkiem nie powinny być się pojawić i sądzę, że tym sposobem więcej go poprzę, jak gdybym całą sprawę zamleczal. W tej myśli, daję wyraz moim własnym doświadczeniom i przekonaniom.

Przed dwoma laty uchwaloną została przez gal. Sejm krajowy ustawa drogowa, która sankcjonowaną została. Wydział krajowy wydał odpowiednie przepisy celem wykonania tej ustawy, które kulminują w tem, aby stworzyć zarząd drogowy, złożony z dwóch członków, mianowicie wójta i właściciela wsi, co idealnie biorąc — z jednego!

Ten zarząd drogowy miał między innymi obowiązek prowadzenia spisu wszystkich obowiązanych do prestatji. W okręgu łańcutkim, który mam zaszczyt zastępywać, w kilku miejscowościach zarządy drogowe swego zadania nie spełniły. Zdarza się więc wypadek, czy na żądanie, czy bez żądania wydziału powiatowego, do którego w pierwszym rzędzie nadzór nad drogami należy, — to dotychczas nie zostało sprawdzonym, wydarza się więc, że do upornych gmin wysłano egzekucję wojskową. To stało się w jesieni r. 1887. Egzekucję wojskowa jest uprawnioną, gdzie przeciw ustawom występują, i często bez niej obejść się nie można.

Ważną rzeczą jest przeto, aby polityczna władza na żądanie wydziału powiatowego na egzekucję zezwalała, ale niemniej ważnem jest to, że władza polityczna nie tylko ma prawo, ale i obowiązek, w każdym wypadku, gdy chodzi o taką egzekucję, zbadać dokładnie, czy ona jest

wskazaną lub nie, gdyż bez tej należytej rozwagi może rząd do absurdum doprowadzić, jeżeli na każde wezwanie władz autonomicznych, od której nie wymaga się znajomości ustaw w ścisłym tego słowa znaczeniu — pomoc taką udzielać będzie. W przytoczonych wypadkach, jakkolwiek żądanie z kompetentnej strony i legalnie nastąpiło, starostwo powinno było należycie sprawę rozpatrzyć, zanim egzekucję wysłało, i gdyby to było nastąpiło, to musiała władza polityczna nabyć przekonania, że nie było powodu do żadnej egzekucji w ogóle, a już najmniej do użycia ostatecznego środka (ultima ratio) do najostrzejszego tj. egzekucji wojskowej, złożonej z kilku kompanij wojska, — opór bowiem gmin przeciw sankcjonowanej ustawie drogowej jest bajką, i tylko zła wola albo gruba nieznajomość stosunków piętnuje zachowanie się gmin w powiecie łańcutkim jako opór przeciw ustawie, aby tym frazesem ogólnym usprawiedliwić choć częściowo użycie drakońskiego środka egzekucyjnego. Że w istocie nie było żadnego oporu w gminach pow. łańcutkiego, najlepiej udowadnia okoliczność, że ani jeden mieszkaniec nie odmówił ani zapłaty, ani roboty, jakie na niego ustawa nałożyła.

Co jest główną treścią ustawy drogowej? Należyty rozkład ciężarów, które na jednostki w gminie przypadają. Przeciw temu nikt nie wystąpił. Ustawa mówi wyraźnie, że żaden dzień nie powinien przepaść. Kto w przeciągu roku swojej części nie odrobi, ten musi po skończeniu roku, za każdy dzień obowiązkowy a nie odrobiony wyznaczoną kwotę zapłacić. O tem wiedzą chłopcy i byli gotowi zapłacić. Z takim żądaniem nikt w obec nich nie wystąpił — ponieważ termin prawny — koniec roku — jeszcze nie minął. Do roboty byli oni również gotowi, najlepszym tego dowodem, że w powiatach, gdzie tego od chłopów zażądano, robili. Wszelkie zatem twierdzenie, że ustawa drogowa wywołała opór chłopski, jest zupełnie bezpodstawne.

Polityczne władze powinny były zatem dokładnie badać i zastanawiać się — i wówczas z pewnością nabyłyby przekonanie, że przeciw ustawie nikt nie występuje — coż bowiem można więcej żądać od lojalnego poddanego, jeżeli płaci i odrabia to, czego ustawa od niego wymaga.

Gdy się bliżej sprawie przyjrzymy, okaże się, że egzekucje wojskowe wysyłano za niewykonanie instrukcyj, które wydał Wydział krajowy — dla pouczenia, jakie należy zachowywać formalności, aby kontrola była należyta.

To pouczenie wygląda np. w instrukcji rachunkowej w §. 1 tak, że ośm różnych dzienników ma być prowadzonych, a między tymi spis wykonanych robót, — że zaś takich spisów nie przedłożono — więc egzekucję wojskową posłano!

Zachodzi zatem pytanie, dla kogo zostały instrukcje wydane i kogo one obowiązują? Według napisu, przeznaczone są instrukcje dla wydziałów powiatowych i dla powstać mających zarządów drogowych gminnych. Przecież rzeczą jest jasną, że ustawa, rozporządzenia, instrukcje itd. obowiązują jedynie tych, dla kogo zostały wydane, w tym więc wypadku: zarządy dróg i wydziały powiatowe, — dla innych mieszkańców powiatu lub gmin one nie istnieją.

I mimo to wszystko ubiegłej jesieni zarządzone egzekucję wojskową przeciwko całej ludności (gesamte Einwohnerschaft) gmin Kosina, Markowa, Grodzisko, Wierzawice i Siedlanka za nieprzebranie instrukcji, która ich weale nie

obchodzi, za nieukładanie wykazów prestatji, do czego mieszkańcy gmin nigdy nie byli obowiązani (słuchajcie — słuchajcie, z prawicy), ani nie są, gdyż zobowiązanie to ciąży wyłącznie na zwierzchności gminy i na obszarze dworskim, jako zarządzie drogowym, tudzież na wydziale powiatowym.

Ale coż dalej wymagano? Oto przyłożenia pieczęci gminnej i podpisu ze strony dwóch członków rady gminnej na ułożonych wykazach, a więc rzeczy, które nie są przepisane ustawą, a więc bezwarunkowo muszą być uważane za bezprawne. (Słuchajcie — słuchajcie, z prawicy).

Kto tylko cokolwiek zna stosunki wiejskie w Galicji, ten przyzna, iż żądanie nieoparte na żadnej ustawie musiało pobudzić włościan do rozmaitych podejrzeń, i zatrwożyć ich niezwykle troską. Pominąwszy okoliczność, że wieśniak galicyjski nie lubi kłaść podpisów swoich nawet w sprawach, które są zgodne z jego życzeniami, tu i ówdzie rozszerzono pomiędzy ludem pogłoskę, że podpisy na owych wykazach posłużą do zaprowadzenia na nowo pańszczyzny.

Przerażenie opanowało zmysły, a trwoga i rozdrażnienie były wielkie. Wówczas byłoby było bardzo na miejscu, gdyby władza polityczna była postąpiła sobie z rozumem (mit Vernunft), i postawiła się na czystym stanowisku ustawy, jako jest jej obowiązkiem, zamiast bezmyślną energją (sinnlose Energie) stwarzać stan rzeczy, nad którego wynikiem nie mogła już zapanować. Jestto kłótwa złego czynu. (Bardzo słusznie — z prawicy).

Równocześnie nadmieniam, że przy wprowadzeniu egzekucji wojskowych i przy ściąganiu kosztów egzekucyjnych postąpiono sobie ze strony podrzędnych urzędników z rzadką brutalnością (Rohheit) i z brakiem zwyczajnego rozsądku (gewöhnlicher Vernunft). Za przykład niechaj posłuży jeden wypadek, który się zdarzył w Wierzawicach, miejscowości, którą jako czwartą z rzędu obłożono egzekucją wojskową.

Na wiadomość, że nadchodzi egzekucja wojskowa, wywędrowała cała wieś, chowając się w lasach. Komisja polityczna wysłała żołnierzy i żandarmów, którzy urządzili całkiem prawidłową obławę (regelrechtes Treibjagen) na chłopów w tych gminach. (Słuchajcie — słuchajcie, z prawej). Chwytano ich i sprowadzano pojedynczo, i przedstawiano komisarzowi politycznemu, który ich zapytywał, czy się zgadzają z nowelą drogową. Czyż pytanie takie nie jest idjotyzmem (Ist diese Frage nicht ein Blödsinn)? Jestto niesłychaną rzeczą, pytać pojedynczego człowieka: czy się zgadzasz?

Chłop odmówił wszelkiej odpowiedzi, dopóki mu komisarz polityczny nie rozwiązał języka uderzeniem w twarz. Bydło i suknie, zafantowane dla pokrycia kosztów egzekucji, sprzedane zostały za bezcen. Sprzedaż na miejscu była niemożliwą, przetransportowano więc zafantowane objekta do Łańcuta i tam sprzedano przeciętnie za szóstą część wartości rzeczywistej.

W gminach Kosina i Markowa uznano wielu chłopów za buntowników i odstawiono do sądu, gdzie długie tygodnie w czasie jesiennych robót polnych siedzieli w areszcie śledczym. Gdy wreszcie śledztwo się skończyło, wypuszczono ich na wolność, a podczas rozprawy sądowej uwolniono ich zupełnie, uznano za niewinnych. Sądy nałożyły przez to najpiękniejszy dowód swego



sędziowskiego stanowiska i nowego blasku dodały ck. stanowi sędziowskiemu w Galicji!

Co się tyczy innych gmin, to przeciw pojedynczym chłopom prowadzą się jeszcze śledztwa, które prawdopodobnie ten sam osiągną rezultat, gdyż przyczyny i skutki są tam podobne do powyższych.

Któż więc ma ponosić szkodę wynikłą z tych egzekucyj wojskowych? Na razie musiały dotknięte gminy i członkowie gmin zapłacić tysiące zł., stracili mnogie tysiące w skutek zmarnowania rzeczy zafantowanych, a i ci, którzy siedzieli po więzieniach w porze roboczej, nie mogli pól swych uprawić.

Dużo jeszcze dałoby się zauważyć co też nie mało daje do myślenia. I tak n. p. wskutek systemu terytorjalnego takie tylko oddziały wojska mogą być używane do egzekucyj wojskowych, które właściwie są stamtąd rodem, tak, że syn przychodzi na egzekucję do ojca. Powiat łańcucki jest powiatem granicznym, ma wielu landszturmistów, którzy w razie ewentualnej wojny w pierwszej linii powinni walczyć jak lwy — i będą walczyć, bo nasi chłopci są przedewszystkiem dobrymi Austrjakami, gorąco miłującymi swego cesarza. Tem bardziej powinny władze polityczne wystrzegać się błędów, których powtórzenie podkopać by mogło poczucie prawa i bezpieczeństwa. Nie myśląc panowie, że chłop galicyjski jest głupi. Zniesie on i najsurowsze traktowanie, byle było sprawiedliwe, zniesie na pozór i niesprawiedliwe traktowanie, ale poczucie pokrzywdzenia pozostaje w jego duszy całe lat dziesiątki, przechodzi z ojca na syna, podsycia niedowierzenie ku wszystkiemu i czyni go przystępnym i łatwowiernym dla wszelkich szkodliwych wpływów zewnętrznych. Jest on dobrem dzieckiem, które trzeba traktować zarazem z miłością i surowością, ale przedewszystkiem sprawiedliwie.

Jakżeż zamierza c. k. urząd naprawić wyrządzoną niesprawiedliwość? Wzywam go, by pokrzywdzonym dał odszkodowanie, a w razie potrzeby zażądał funduszków potrzebnych w formie kredytu dodatkowego.

Jeszcze jedno: gminy dotknięte egzekucją wojskową użalały się również, że nie tylko musiały dostarczać ck. wojsku żywności w naturaljach, ale nadto jeszcze ck. władze polityczne zmusiły ich do płacenia kosztów tego wyżywienia, to znaczy, że na jedno i to samo dawali dwa razy. Jeżeli to jest prawdą, w takim razie obowiązkiem rządu jest wytoczyć śledztwo w tej sprawie, byliby to smutne porządki, jeżeliby ludzie dwa razy płacić musieli. Również wyegzekwowano od tych gmin wyższe należności za wygotowanie spisów zobowiązań drogowych, chociaż spisy takie mają być wygotowywane przez zarządy drogowo i wydziały powiatowe.

Jak powiedziałem, w powiecie łańcuckim przeszłej jesieni pięć gmin nawiedzonych zostało egzekucją wojskową. Wiadomo mi, że zamierzano początkowo posłać

egzekucję do 14 gmin — ale samemu namiestnictwu było już tego za dużo, dostało ono mnóstwo zażaleń i przedstawień, wskutek których wysłano na miejsce wyższego urzędnika namiestnictwa i egzekucyj zaniechano. Cóż jednak z tego wynikło? Dano nakaz całej żandarmerji, by urządziła formalną obławę na wójtów tych nie egzekwowanych gmin. Raniuteńko wpadali żandarmi do domów tych wójtów i ich zastępców, wzywając ich, by się udali z nimi. Na pytanie: dokąd i po co? nie dawali żandarmi żadnej odpowiedzi. Nakazów aresztowania żandarmi nie mieli. Niektórzy wójei usłuchali ich, inni zaś ratowali się ucieczką. Dopiero dalsze zażalenia do namiestnictwa miały ten skutek, że obławy zaniechano.

Wszystko to działo się w czasie, kiedy emisariusze rosyjscy kręcili się wzdłuż granicy. Ci robili swoje bez przeszkody, natomiast władze łapały i traktowały jak złoczyńców tych ludzi, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do popierania władz politycznych w wojnie i pokoju, których powaga w gminie i po za gminą zawsze powinna być podtrzymywana, a i żandarmerja, której liczba u granicy i bez tego jest za małą, odwołaną była od swego właściwego zajęcia.

Co czeka tak opustoszoną okolicę w razie niedostatku, to pozostawiam domysłności panów i wysokiego rządu. Dziś jednak uważam za swój święty obowiązek zwrócić uwagę ministerstwa na stosunki w twarz bijące wszelkiej sprawiedliwości, które w danym razie mogą pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwo dla całego państwa. Podnoszę głos przestrogi, żądam naprawienia w pełnej mierze poczynionych szkód i gwarancji, że się podobne rzeczy na przyszłość nie powtórzą. Z pełnem zaufaniem oczekuje tego cała, ciężko uszkodzona ludność gmin powyższych. (*Brawo! Brawo! — z prawicy. Poseł Pernerstorfer: To jest mowa prawdziwego konserwatysty!*)

Dla odmiany — nowa kwestja — wołowa.

W chwili, gdy zawotowanie nowego podatku od wódki zagraża ruiną krajowej produkcji rolniczej i nie na producentach tylko, ale i konsumentach dotkliwie ma zaciężyć, zawisła nad naszym krajem, a w szczególności nad właścicielami i dzierżawcami gorzełń nowa straszna klęska.

Oto od kilku tygodni kwestjonują na targu bydłym w Wiedniu galicyjskie bydło opasowe pod pozorem, że takowe jest na zarazę pyskową chore. Tymczasem wiadomem jest, że w całym kraju nie ma nigdzie zarazy bydłowej, a tem samem i zarazy pyskowej. I dzieje się to, że bydło galicyjskie przez tutejszych lekarzy i weterynarzy jako zdrowe uznane i które w drodze jeszcze raz w Oświęcimie ulega badaniu, przyjechawszy do Wiednia nie na targ główny, ale na targ kontumacyjny bywa odstawiane. W ostatnich czasach zdarzyło się nawet, że znaczniejsze partje bydła poddawano we Lwowie badaniu takich powag, jak protomedyk Biesiadecki i weterynarz krajowy Littich, a pomimo tego, że tak ci dwaj panowie,

jak również i weterynarze w Oświęcimie i za zupełnie zdrowe uznali, to przecież weterynarze wiedeńscy umieli wyszukać jakąś zarazę skową u bydła i takowe od głównego targu kluczyć.

Ażeby dać wyobrażenie o ogromie strat, jakie z tego powodu nasi producenci ponoszą, starczy przytoczyć następujące cyfry:

Galicja wysłała co tygodnia na targ powiatowy w Wiedniu co najmniej 1000 sztuk bydła opasowego, a gdy wedle najnowszych niesień różnica ceny przeciętnej na targu głównym w porównaniu do ceny przeciętnej na targu kontumacyjnym wynosiła 20—25 zł. od sztuki, to co tydzień tracą galicyjscy producenci na gu wiedeńskim 20—25.000 zł.

Otóż jeżeliby podobna manipulacja nie trwać miała, to wynikłoby z tego, że kraj nasz 50 mniej więcej targach rocznie **około 1 miliona** zł. straciłby musiał. Naturalnie, że strata nasi producentów wpływa obfitym strumieniem zysk do kieszeń wiedeńskich rzeźników. Bydło bowiem i na targu kontumacyjnym kupione pospółką sprzedawane bez jakiegokolwiek przeszkód zagraża jest tem dotkliwszą, że wobec niepołączonych konjunktur na targu głównym w bieżącym roku żaden z producentów nie marzy nawet o jakimś czystym zysku, ale szczęśliwym jest, jeżeli mu się uda odbić kosztą produkcji.

Ten milion zatem, który kraj nasz utracił, może nie jest ubytkiem spodziewanego zysku, ale faktyczną niczem nie powetowaną stratą.

Dla wyjaśnienia nadmienić wypada, że weterynarze wiedeńscy upatrują ową rzekomą zarazę pyskową w znakach na dziąsłach, które się u bydła galicyjskiego pojawiają. Wiadomem jest powszechnie, że znaki te nie są żadnym objawem chorobliwym, ale pochodzą z ciepłej brahy, którą bydło nasze karmione było. Jeżeliby zaś te znaki miały być uzasadnione przyczyną stawiania bydła galicyjskiego w stan kontumacji, to wynikałoby z tego, że Galicja nie miałaby nigdy w stanie zdrowego bydła produkowanego, gdyż karmienie suchą paszą należy u nas do rzadkości.

Uderzającym jest, że wykrycie owej zarazy pyskowej u bydła galicyjskiego zdarzyło się z czasem, kiedy zwinęto targ bydła opasowego w Preszburgu. Mimowoli nasuwa się tu przypuszczenie, że dla tego wynaleziono tę zarazę, ażeby zrobić miejsce na targu głównym w Wiedniu dla bydła węgierskiego i w ten sposób kurenację galicyjskiego bydła zniweczyć.

Jest to w każdym razie objaw „sympatyczny” na którą dla imienia polskiego zarabia tak głośno wie reprezentacja nasza w Wiedniu swoją konwencją, wiernością zasad, taktem i „kurtuazją” dla Liechten- i Nielechtensteinów.

Odzywamy się więc do naszych posłów,

— Aurelja! — odpowiedziała — tak: ona syna i córkę. Dla czego pytasz pan o to? — Czy dzieci te... — zacząłem. — Nie wiem — przerwała szybko, odgrywając dalszy ciąg pytania — nie widziałam nigdy. Rodzice przecież w listach swych umiują, że...

Nie dokończyła, bo pod oknami rozległ turkot kół i ucichł przed gankiem.

Po twarzy hrabianki przebiegły szkarłacie rumieńce. Nieprzytomna prawie opuściła twarz, obie dłonie i ze stłumionym okrzykiem biegła głąb pokoju, jakby przed kimś lub przed czymś uciekać chciała.

Ale w tej samej już chwili spieszne kroki dały się słyszeć w przyległym salonie. z pokoju wbiegł młody mężczyzna, ten sam, na którego portret patrząc płakała ona kiedyś cicho systemi łzami i zabiegł drogę hrabiance.

— Zygmuncie! — zawołała z wybuchem. On nie powiedział, ujął tylko obie jej ręce i głęboko spojrzął w jej twarz; musiał wytać z niej wszystko, czego pragnął, bo pochwył w ramiona i uniósł w głąb pokoju chwyciwszy jej kibić, a złożywszy ją na niskiej ottomance, ukląkł przed nią i schylony szeptać jej zaczął ciche, tłumne wyrazy...

* * *

Z przybyciem hr. Zygmunta nowe życie wstąpiło do Zaborskiego pałacu. Kiedym tam w pięć dni później przybył, zdziwiony zostałem zmianami

17)

ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisały

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

Chciałem nasunąć jej myśl, że okrócieństwem też było niszczyć szczęście człowieka, który ją kochał. Ale odpowiedziała mi prędko i głośniejsz niż wprzód mówiła:

— Stanowi to moją rozpacz! Kiedyś... kiedyś... mało jeszcze wiedziałam... mało myślałam i z radością nieopisaną przyrzekałam sobie i jemu wspólne życie... Ale potem przyszła mi wiedza o wszystkim... uczulałam w sobie głos sumienia i obowiązku... chciałam, aby o mnie zapomnieli... Lata upłynęły, nie mógł zapomnieć, tak jak i ja nie mogłam...

Tym razem pierś jej rozdarła się niepokromionem łkaniem. Płacz, tłumiony przez długie lata w głębi piersi, wybuchnął z gwałtownością naturze jej wrodzoną. Ale też przedziwnie wykształcona i wprawna jej wola poskromiła go prędko. Drżąc tylko na całym ciele i owijając się szalem, tak jakby przejmowało ją śmiertelne zimno, szybkim krokiem postąpiła ku mnie. Lampa zapalona w sąsiednim pokoju rzucała na nią sze-

roką smugę światła. Widziałem ją dokładnie, gdy stanęła przedemną i uderzony byłem tragicznym wyrazem, który przyobłęł jej rysy. W postawie jej i twarzy wielka boleść łączyła się z wyrazem głębokiej myśli, powagi i siły.

— Kochać — rzekła — i rzucać się w miłość tę bez myśli i wiedzy... czyn to godny motyli lecających w płomień. Ja położyłam dłoń na sumieniu i usłyszałam głos obowiązku. Człowiek, którego kocham, nie powinien mieć kiedyś żony... umarłej za życia...

Umilkła na chwilę i znowu zadrżała całym ciałem. Po chwili jednak kończyła:

— A społeczeństwo, z miłości dla którego pradziad mój pierwszy utracił rozum, nie powinno obarczonem być przezemnie — kilku nieszczęsnymi istotami, które dalej znowu w przyszłość rzuca ten łańcuch niedoli.

Pochyliła głowę, usta jej ułożyły się w zarys nieopisanego słodyczy i czułości.

— Lubię dzieci — dokończyła ciszej — niewymowny pociąg, który czuję do istot tych świeżych i niewinnych, jest może objawem złożonego we mnie głębokiego instynktu macierzyństwa... Lecz jakąż mową trwóg i wyrzutów przemawiałoby do mnie kiedyś kolebki moich dzieci...

Słowami temi wywołana błysnęła mi w głowie myśl, która wydała mi się szczęśliwie natchnioną.

— Czy pani baronowa Staarwitz, siostra pani ma dzieci? — zapytałem spiesznie.

Uderzyło ją to pytanie.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi warunkami najkorzystniejszymi warunkami. SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

by u rządu sprzyjającego krajowi przynajmniej tyle wyjednać zdołali, iżby wglądnięto w sprawę i zapobieżono tej nowej głęście, która naszym producentom galicyjskim zagraża.

17 Panslawista o Czechach.

W artykułach naszych „Postępy panslawizmu“ wskazaliśmy na jedno zasadnicze nieporozumienie w kwestji słowiańskiej, mianowicie to, jakoby w sferach rządzących Rosji istniało jakieś stronnictwo rzeczywiście słowiańskie, i podnieśliśmy z naciskiem, że stronnictwo to jest właściwie tylko państwowo-rosyjskiem. Z drugiej zaś strony podnieśliśmy, że między Słowianami zachodnimi i południowymi ni pomimo silnie nieraz markowanego prądu panslawistycznego w rzeczywistości, z wyjątkiem jednostek lub drobnych frakcyj nie ma poważnego stronnictwa, któreby chciało się pisać na teorie „objediniteli“ rosyjskich, któreby chciało wyrzekać się swej narodowości, swej historii, swych tradycji narodowych na rzecz zła z jednym wielkiem i pojęzycznym plemieniem wielkoruskim.

Oba te twierdzenia nasze znalazły w tych dniach bardzo dobitne poparcie w wymianie głosów publicystycznych między Petersburgiem a Pragą. Głęboka sprzeczność między zwolennikami rosyjskiej idei państwowej, a zwolennikami stanowiska słowiańskiego wystąpiła na jaw w całej pełni — co prawda, nie po raz pierwszy, lecz w takich kwestiach repetitio est mater sapientiae, czyli mówiąc po naszymu: dopóki się braciom Słowianom w uszy nie naleją „szczytne“ sentymenta petersburskich protektorów, dopóty nie przestaną zwracać oczu swych z uwielbieniem ku „oknu europejskiemu“ nad Newą. Epizod obecny, chociaż zapewne nie zaznaczy sobą zwrotu w ocharakterystyczny, że uważamy za rzecz konieczną podać go do wiadomości naszych czytelników.

W urzędowym organie Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, „Izwestijach St.-Petersburgskawo blagotworitielnawo obszczestwa“ (nr. 11 i 12) rozwija redaktor tego organu p. Łamański, jedna z najwpływowszych osobistości t. zw. „słowiańskiego“ stronnictwa w Rosji nowy program „słowiański“, którego „ratio physica“ wychodzi na to, że „w interesie Słowiańszczyzny Czesi powinni dać się pożreć Molochowi germanizmu, tem bardziej, że walka ich przeciw zniemczeniu niema widoków powodzenia. Z dobroduszością kęta przemawia p. Łamański Czechom do sumienia, ażeby jak najprędzej zdecydowali się przynieść ze siebie tę ofiarę, gdyż tylko na podstawie tej ofiary możliwym jest porozumienie między Słowianami i Niemcami. W takim razie bowiem Niemcy łatwo dalyby się skłonić do tego, by odstąpić Rosji jako rekompensatę wschodnią połowę monarchji austro-węgierskiej. Między mo-

tywami, tego projektu znajduje się też i ten, dla Czechów nadzwyczaj pochlebny motyw, że Czesi przedstawiają grupę etniczną, nie mającą żadnej wartości dla całego szerepu słowiańskiego“.

Nie mniej zajmująca od tego szlachetnego i szczerze słowiańskiego projektu jest odpowiedź dana Łamańskiemu przez pragską *Politik*. By zrozumieć doniosłość tej odpowiedzi, dość będzie przypomnieć pamiętne dyramby, jakie piała ta sama *Politik* na cześć Katkowa, który był przeciwe mistrzem Łamańskiego i odznaczał się od niego chyba większą — otwartością i brutalnością. „Dalecy jesteście od tego — pisze *Politik* w numerze 116 — by się oburzać na wyznania tej pseudosłowiańskiej pięknej duszyczki; dla nas takie wyznania nie są nowością i nie mogły nas też zaskoczyć niespodzianie. Mają one jednak wielkie aktualne znaczenie, gdyż Łamański i towarzysze przemawiają po prostu ognistymi językami z jednej strony do nas Czechów, a z drugiej strony do czynników odpowiedzialnych za losy monarchji przed trybunałem historii powszechnej.“

Do nas Czechów. Pojawiali się niestety i u nas, chociaż dzięki zdrowemu rozsądkowi naszego narodu, tylko sporadycznie i przemijająco fałszywi prorocy, którzy z haniebnym wyrzeczeniem się wszelkiej dumy narodowej, z wyrzeczeniem się swej świetnej historii i pod wpływem tchórzowskiego fatalizmu chcieli powierzyć losy 6-miljonowego, wysoko ucywilizowanego narodu o świetnie doświadczonej sile życiowej podstępny i zdradzieckim wirom zagranicznych intrygi zakwili. Jeżeli te — powtarzamy jeszcze raz, pod względem liczby i znaczenia całkiem nieważne czynniki nie nawrócą się wskutek najnowszego manifestu „apostoła Słowian“ Łamańskiego, to już im pewnie nic nie pomoże, ale w takim razie wcale ich nie szkoda. Wolno im w każdej chwili z baranią ofiarnością dać się pozarzynać na ołtarzu sławizmu p. Łamańskiego, ale naród taki jak czeski, nie da sobie przez nikogo podyktować samobójstwa. Jest on dość silnym, by przedewszystkiem pomagać samemu sobie, a gdzie by mu własne siły miały nie wystarczyć, poszuka sobie koalicji u innych narodów, które się znajdują w podobnym położeniu, przedewszystkiem zaś stanowczy nacisk położy on na zachowanie swej odrębności narodowej. Z tego powodu misja historyczna naszej monarchji jest wyrazem wspólnych potrzeb dynastji i narodów, z tego powodu w zarysach istotnych nasz program narodowy i polityczny jest identyczny z programem samego państwa austriackiego.

Co się jednak tyczy Austro-Węgier, to musieliby kierownicy tego państwa być albo nielojalnymi względem dynastji i państwa, albo też kompletnie ślepy, gdyby nie rozumieli jasno, dokądby w ostatecznej konsekwencji doprowadzić musiała polityka germanizacyjna; z oświadczeń p. Łamańskiego mogą się jeszcze raz przekonać,

że jest ona identyczną z jego programem rozdziału Austrii między Rosją i Niemcami. Mamy nadzieję, że oświadczenie Łamańskiego — zapewne bardzo przeciw woli autora — przyczyni się do wzmocnienia tych kierunków w najwyższych sferach naszej monarchji, które widzą najskuteczniejszy oręż przeciw wszelkim napaściom zagranicznym w poszanowaniu odrębności narodowych wszystkich narodów monarchji.

Z Rady państwa.

Wiedeń 26. kwietnia. Rozprawa szczegółowa nad budżetem wolnym krokiem posuwa się naprzód, tak iż przyjdzie zdecydowanym jest od przyszłego tygodnia wyznaczyć także wieczorne posiedzenia.

P. Richter przemawiając do tytułu „budowy wodne“ podniósł sprawę uregulowania żeglugi na Dunaju, specjalnie zaś usunięcia tej przeszkody, jaką przedstawia ją wiry i wzywa rząd ażeby nie szczędził żadnych ofiar dla szybkiego załatwienia tej sprawy.

P. Proskowetz mówił o ostatnich powodziach na Morawji, które poczyniły ogromne szkody.

Mowca oblicza straty na 800.000 do 1.000.000 złr. i ubolewa, że pomimo to rząd nie uczynił nic dla tego kraju, który ze swej strony płaci do skarbu państwa przeszło 30 milionów rocznie, ale wciąż tylko ludzi obietnicami. Dlatego też nie ma się co dziwić, że ludność morawska jest dzisiaj tak niezadowoloną i rozgoryczoną. W końcu mowca omawia potrzebę utworzenia osobnego ministerstwa robót publicznych.

Hr. Kuenburg żąda przyspieszenia robót regulacyjnych pod Lincem, zaznaczając przytem, że kraj i gminy wyznaczyły już znaczne sumy na ten cel; zwłoka zaś nastąpiła jedynie skutkiem różnicy zdań pomiędzy ministrem skarbu i ministrem handlu co do wyznaczenia na ten cel odpowiedniego funduszu ze skarbu państwa. W końcu mowca wnosi rezolucję wzywającą rząd, aby przystąpił do wymienionych robót pod Lincem przed upływem roku 1888. Nad tym samym przedmiotem szczegółowo rozwiódł się reprezentant rządu Bayer.

P. Türk popierał sprawę regulacji rzek na Śląsku; Poklukar regulację Sawy.

P. Russ mówił także o sprawach regulacyjnych, wspominając między innymi, że Galicja mogłaby użyć na regulację rzek te 24 miliony, które przypadną dla niej z podatku spirytusowego jako wynagrodzenie za propinację.

P. Jaworski przypomina, że kiedy w r. 1884 Galicję nawiedziła wielka powódź, w której Wisła i Dniestr z wszystkimi dopływami z brzegów wystąpiły i całe dorzecza zalały, wniósł rząd znany projekt regulacji rzek w Galicji. Rząd tę samą rozpoczęł akcję, jaką w podobnych wypadkach w innych krajach przeprowadził. Niestety co do Ga-

która zaszła we wszystkich mieszkańcach wspanialej poleskiej pustyni. Stary hrabia, odmłodzony o lat dziesięć, we fraku swym i staroświeckich koronkowych zaborach, wyglądał jak piękny wcale uczonego pana i światowego gospodarza do typu. Nigdy niewidywana przedtem radość przebiegała się w spojrzeniu jego, ilekroć patrzył na młodą swego krewnego, przerosł potem wzrok na córkę i często przez kilka godzin z rzędu nie wspominał o dzikich i ciemnych marach, rojących się zazwyczaj w jego wyobraźni.

Hr. Zygmunt był snąc ulubieńcem całego domu. Hr. Adelajda na prośby jego wygłaszała najpiękniejsze swe poezje i śpiewała najmelodijniejsze swe pieśni. Muzyk dawał się mu powodować jak nikomu nigdy — prócz Ireny — Emil nawet częściej rozmawiał z kuzynem niż z innymi ludźmi, a gdy ten ponure wnioski i rozpaczliwe konkluzje jego zamieniał w wesołe żarty, sprzeczał się z nim, albo spokojnie, bez gniewu odchodził. Trudno też wyobrazić sobie towarzysza miłszego jak był nim młody człowiek ten z ogorzałą twarzą, z bystrem, gorącym, czarnym okiem i łagodnymi jak u dziecka ustami. Słyszałem już był o nim wprzódy nie mało. Patrząc teraz na niego wierzyłem łatwo wszystkiemu, co o nim słyszałem; pojmovalem też w zupełności uczucia Ireny i coraz mniej myślałem o smutnych przewidywaniach jej i postanowieniach.

Ona sama zdawała się coraz mniej o nich myśleć. Być może, iż chciała używać obecności ukochanego bez oglądania się na przyszłość, że

obecność tę i spokojną atmosferę, która stale zapanaowała w domu tak często wstrząsanym burzami, uważała za chwilowy rozkoszny przestanek w życiu swym wyrzeczonym, tęsknoty i trudów. Pogodna była, ożywiona i piękna jak nigdy. Czasem wprawdzie brwi jej ścierały się, pod wpływem nagłego przypomnienia, młkła, bladła i zamyslała się chmurnie, ale wtedy hr. Zygmunt zbliżał się do niej i w zamienianych wejrzeniach, w cichych, długich rozmowach pierzchały z jej myśli... Niekiedy, godziny całe spędzali na wzajemnych snąc zwierzeniach się i opowiadaniach. Wtedy też to zapewne, prośby ukochanego łamały swolna silną jej wolę i chwiała rozpaczliwym postanowieniem...

Hr. Teofil zwierzył się raz, że małżeństwo córki byłoby niewymownie pożądanem.

— Widzisz pan — mówił — nie trzeba, ażeby ona rozstawała się z człowiekiem, którego od dzieciństwa kochała... Hr. Adelajda rozstała się...

— Zresztą — dodawał — śmierć bliska, a jak mnie nie stanie, któż ją będzie kochał i... bronil? Emil taki smutny zawsze, bierny... a baronowa Aurelja nie należy prawie do nas...

Hr. Zygmunt niebawem też mówił ze mną zaczął o tem, co najmocniej go obchodziło. Znajomiliśmy się z nim prędko i z łatwością.

— Pan — rzekł — gdyśmy się przechadzali po wielkiej jadalnej sali — jako lekarz i z bliska znający rodzinę, możesz posiadać wpływ niejaki na kierunek myśli hrabianki Ireny. Niepodobnaż przekonać ją ze stanowiska nauki i doświadcze-

nia, że zbyt czarno zapatruje się ona na rzeczy i że kobieta taka jak ona może posiadać pewność iż pozostanie szczęśliwym wyjątkiem?

Po przykrości, ale powodowany poczuciem obowiązku, powiedziałem mu, że hrabianka nie myliła się tak dalece, jak mu się to zdawało, że poglądy jej i postanowienia wpływały z wysokiego wykształcenia umysłowego i również wysokiej sumiennosci moralnej, że nakoniec w wypadkach podobnych nikt żadnych wniosków czynić nie był w stanie.

Kiedy mówiłem, brwi hr. Zygmunta ścierały się, a po ciemnym, porywczym błysku jego oczu poznałem, że w nim także grała gorąca krew Zaburzeńskich.

— Cóż stąd? — zawołał z uniesieniem — nie mam w charakterze moim ani odrobiny lekkości i gotów jestem stawić czoło wszystkim niebezpieczeństwom. Dla czegoż zresztą nie mógłbym dzielić z kobietą, którą, jak mi się zdaje, kocham odkąd żyję, wszelkich losów, tak dobrych, jak złych... Owszem...

Tu przeciągnął dłoń po schmurzonym czole i dokończył:

— Jeżeli kiedy dotknąć ją ma nieszczęście, niechże wtedy znajduję się obok niej z prawa i obowiązku...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

licji doprowadzono tylko do narad w komisji. Sprawa nie została w parlamencie załatwiona, a kraj w obec tych chronicznie powtarzających się klęsk cierpliwie i z ufnością (!) oczekuje wykonania projektu. I w roku bieżącym została Galicja nawiedzona wielkimi wylewami. Dzięki wspaniałomyślnemu darowi cesarskiemu i składkom publicznym udało się zapobiedz głodowi — teraz idzie jeszcze o to, aby rolnikom dotkniętym klęską dopomóc, by mogli domy swe odbudować i pola uprawić. Mowca ubolewa, że wobec tej klęski nie mógł być Sejm zebrały, ponieważ wspólnie z rządem byłby z pewnością pomocy znacznej a szybko dostarczył. Że zaś do jesieni dużo jeszcze czasu upłynie, przeto mowca, nie czyniąc wniosku prosi rząd, żeby pod gwarancją kraju udzielił dotkniętym powodzią pożyczek — dalej, żeby w okolicach spustoszonych usypać wały dla zapobieżenia podobnym klęskom na przyszłość. Mowca zwraca szczególną uwagę rządu na konieczne budowy nadbrzeżne nad Wisłą i Sanem. Okolice, położone nad granicą, przedstawiają obraz nieopisaną nędzy. Rzeka pustoszy grunta i czyni z nich nieużytki. Powodem tego jest, że regulację Sanu robiono nie od ujścia w górę, ale z góry kawałkami. Byłoby do życzenia, żeby galicyjskie namiestnictwo miało upoważnienie do dokonania pewnych robót, do jakiejś maksymalnej kwoty, bez odsyłania planów do ministerstwa.

Po ostatecznym przemówieniu referenta dra Kathreina tytuł „budowy wodne“ został przyjęty i Izba przeszła do obrad nad znaną nowelą woj-skową.

KRONIKA.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku: A. W gimnazjach: w Brodach 16. lipca; w Brzeżanach 30. czerwca; w Drohobyczu 14. lipca; w Jaśle 1. czerwca; w Kołomyży 16. lipca; w gimn. św. Anny w Krakowie 1. czerwca; w gim. św. Jacka w Krakowie 11. czerwca; w gim. III. w Krakowie 20. czerwca; w gimn. akad. we Lwowie 20. czerwca; w gim. II. we Lwowie 5. lipca; w gim. Franciszka Józefa we Lwowie 4. czerwca; w gim. IV. we Lwowie 18. czerwca; w Nowym Sączu 4. czerwca; w Przemyślu 16. lipca; w Rzeszowie 14. czerwca; w Samborze 7. lipca; w Sanoku 9. czerwca; w Stanisławowie 23. lipca; w Stryju 7. lipca; w Tarnopolu 30. czerwca; w Tarnowie 14. czerwca; w Wadowicach 3. lipca; w Złoczowie 12. lipca. B. W szkołach realnych: w Jarosławiu 26. czerwca; w Krakowie 28. maja; we Lwowie 18. czerwca; w Stanisławowie 30. lipca.

Ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego odbędzie się we wtorek 1. maja b. r. w sali teatralnej w Brodach, na dochód ubogiej uczącej się młodzieży „Wieczorek muzykalno-deklamacyjny połączony z przedstawieniem amatorskim“, przy współudziale Towarzystwa muzycznego w Brodach. W program wchodzi: 1. Słowo wstępne: Wygłosi prof. B. 2. Orkiestra. 3. Chór wykonany przez uczniów gimn.: Dwie pieśni ruskie na głosy mięsane. 4. Fortepian: panna Ant. 5. Akt IV. Scena III. z tragedji Juliusza Słowackiego: „Lilla Weneda“. Poprzedzi: „Pięć córek pana Castiliona“, komedia w jednym akcie z francuskiego i „Zasłużony z przeszkodami“, komedia w jednym akcie z francuskiego. Zakończy: „Obraz“ z poematu Juliusza Słowackiego „Ojciec zadżumionych“, układu p. Tadeusza Pop.

Z „Sokoła“. Koncert zapowiedziany na dzień 29. kwietnia br. z przyczyn od komitetu niezależnych na razie odbyć się nie może.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, odbędzie się dzisiaj 29go b. m., o godzinie 3. po południu, w lokalu własnym ulica Franciszkańska, l. 7. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego półrocznego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszu za rok 1887. 3. Udzielenie absolutorjum obu wydziałom za czynności w roku 1887. 4. Wniosek wydziału Stowarzyszenia w sprawie funduszu inwalidów, wdów i sierót. 5. Wybór 7 kuratorów na rok 1888 z grona członków honorowych. 6. Wybór 9 członków „Gwiazda“ na rok 1888. 7. Wybór 5 członków do komisji kontrolującej. 8. Zatwierdzenie przyjęcia w stan inwalidowy członków Stowarzyszenia. 9. Wnioski wydziału — podania i wnioski członków.

Jeżeliby wymagany statutem komplet nie zebrał się o godzinie 3., natenczas o godzinie 4. odbędzie się toż zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie jako powtórnie zwołane, na podstawie §. 52. statutu.

Staraniem „Kółka zachęty naukowej“ istnieje w lonie Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, odbędzie się obchód rocznicy „Konstytucji 3. Maja“ w wigilję rocznicy, w środę 2. maja, o godzinie 7. wieczorem w sali Towarzystwa. Wstęp dla akademików wolny.

Z poczty. Z dniem 1. maja b. r. wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe w miejscowościach: Leńcze i na dworcu kolejowym w Stryszowie (powiat Wadowice), których czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powiątkowych nie przekraczających kwoty 300 gld., a przytem pełnię będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Urzędy te połączone będą pociągami kolejowymi między Zagórzem i Krakowem.

† **Leon Stebelski,** profesor gimnazjalny, przeżywszy 39 lat, zmarł onegdaj we Lwowie.

Kradzież. Wczorajszej nocy włamali się niewyśledzeni na razie sprawcy do sklepu kramarza Jakóba Langberga pod l. 27, przy ulicy Zamarstynowskiej. Po rozbiciu dwóch zamków, skradli z tamtąd 28 głów cukru, 8 funtów świec millowych i 16 do 18 gld. drobnymi pieniędzmi.

Pogrzeb. Rozrzucający widok sprawił onegdaj kondukt pogrzebowy przeciągający ulicami naszego miasta. Za ubogą trumienką postępował poważny i ze skupioną myślą, imponujący orszak naszych dzieci — studentów. Żegnają po raz ostatni i odprowadzają zwłoki ukochanego kolegi Franciszka Orłowicza. Rodzina, kilku profesorów, a reszta to koledzy zmarłego. Istne poruszenie gniazd pracujących mrówek. Nie potrzeba karawanu — sami go zaniemiemy! I od mieszkaniach aż na cmentarz stryjski zanieśli go na swych młodych barkach, garnąc się do tej ostatniej przysługi jeden nad drugiego. Serdeczne to koleżeństwo i solidarność do lez rozrzucająca, mogą być i dla starszych przykładem. Zmarły, jako uczeń VI. klasy gimnazjalnej, pierwszym był w klasie, ale i dzielnym kolegą; w tak młodym wieku rozumiał już dobrze obowiązki swe w obec nauki i wobec szkolnej braci. Orszak pogrzebowy zwiększał się coraz bardziej, każdy zmarły przedwcześnie, to kwiat, z którego mógł być pożyteczny owoc, a kwiatów takich jakżeż nie żałować? Ileż z nich maruje się przez opieśloność i lekceważenie? Ojciec Orłowicza — stróż, nie wiele mu pomagał; chłopiec więc uczył siebie, musiał uczyć drugich a żył kartoflami. Dzisiaj straszny hyperprodukcją uczonego proletariatu, a jednak sami go pomużamy. Stypendja daje się dzieciom radców i konsyliarzy, biedniejsi niech będą dumni, że przejdą szkołę życia i przedrą się wyżej męką i siłą woli — jeden na tysiąc!

A szkoda ich! Nie chcemy winą obarczać nikogo, ale zdaje nam się, że obowiązkiem byłoby szkoły przynajmniej pomagać i wspierać radą tych biednych zapomnianych. Pamiętajcie, że z tych kwiatów mogły być owoce, a uczonego proletariatu sami pomużacie!

Na Wschód. Jeden z kupców tutejszych wyjeżdża do Bułgarii, w celu prowadzenia tam interesu komisowo-agenturowego wyłącznie wyrobami naszego kraju. Wyroby nasze wyrabiają sobie bowiem coraz większy zbył na rynkach bułgarskich; pośrednictwo to przynieść więc może prawdziwą korzyść naszym kupcom i przemysłowcom.

Handel drzewem. W skutek podnoszących się w Niemczech cen na drzewo, poczynają teraz znowu odchodzić z naszego kraju większe partie budulcu. Kupcy niemieccy dokonywają dużych zakupów, oraz czynią zamówienia. Na podwyżce cła, jak nas objaśniano, zagraniczni spekulanci, którzy pozawierali umowy na dostawę, grube straty ponieśli.

Młodociana akrobatka. W trupie skoczków podwórzowych, produkującej się na naszym bruku, zwracała na siebie uwagę niezwykłą swoją pięknoscia 12 letnia dziewczynka, Dżuza imieniem, rodem z Rumunii. Dziecię to wałęsało się z ową trupą przez rok po Bukowinie i w naszym kraju, aż zwróciło na siebie uwagę p. B. zamożnej wdowy, która ją do siebie przygarnęła. Jakie dawniej przechodziła koleje i czy posiada jeszcze rodziców, dziewczynka wcale nie pamięta, wie tylko, że wychowała się w Botuszanach i dłuższy czas przebywała w Bukareszcie.

Wskutek własnej nieostrożności zastrzelił się w Paryżu młody baron rosyjski Hagemeister, krewniak generała Ignatiowa. Młody baron przymierzywszy u krawca suknie naciągał napowrót na siebie te w których przybył. Naraz dał się słyszeć strzał i baron padł zemdłony na ziemię. Hagemeister zwykł był przy sobie nosić rewolwer małego kalibru, który wypadłszy mu z kieszeni tak nieszczęśliwie wypalił, że właściciela swojego pozbawił życia.

Między młotem i kowadłem. Wczoraj około

12. w południe, na ulicy Karola Ludwika najechała szybkim klusem bryka towarowa na dwókolowy wózek kowalski, popychany przez terminatora Franciszka Czeczaka, który widząc tak bliskie niebezpieczeństwo z prędkością wysiłkiem zjechał na bok na relsy tramwajowe. W tej samej chwili pojawił się z jednej strony wagon tramwajowy, z drugiej nadpędziła dorożka. Chłopak nie tracąc przytomności, hyle siebie oczywiście ratować, wskoczył co żywo na swój wózek, który w oka mgnienia dorożka roztrzaskała. Terminator spadł wprawdzie na bruk, lecz własnej przytomności tylko zawdzięcza, że poważniejszego szwanku nie odniósł. Dorożkarz zbiegł, lecz numer jego zapamiętano.

Muzeum archeologiczne uniwersytetu w Krakowie, mieszczące się już obecnie bardzo wygodnie w obszernych parterowych salach nowego gmachu uniwersyteckiego, — wzbogaconem w tych dniach zostało przysłanym dlań z Bolonji wspaniałym odlewem gipsowym starożytnej płaskorzeźby w marmurze z roku 1322, z wizerunkiem Jarosława Bogorja-Skotnickiego ówczesnego rektora akademji bolońskiej. Dar ten ofiarowany został przez bolońskie „Muzeum civico“, a dowodzi, że stary gród włoski nie zapomniał o kraju, z kąd niegdyś akademja bolońska miała wielu uczniów, którzy stawali się też często słynnymi jej profesorami, opromienianymi ją swą sławą.

Samobójstwa Temi dniami w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim odebrał sobie życie wystraszony z rewolweru podpułkownik pułku litewskiego, Wiktor Korsak. Kula utkwiała w prawej skroni. Na bilecie wizytowym skreślił olówkiem kilka słów, prosząc Iwana Stepanowicza o zawiadomienie braci jego, zamieszkałych w gubernji mohylewskiej, o samobójstwie. Liczył lat 47. Wydał się z domu przed ośmiu dniami; gdzie przez ten czas przebywał, niewiadomo. W portmonecie znaleziono 12 rsr. Przyczyną samobójstwa było zbrojenie umysłowe. Również spełnił zamach samobójczy Tadeusz Landpeitner, członek orkiestry teatralnej, skorczywszy z okna I. piętra, silnie się potłukł.

Wykryci zbrodniarze. Przed paru miesiącami spełniona została zuchwała kradzież u kupca Jojny Promesa, zamieszkałego pod l. 8. przy ul. Bożniczej. W czasie jego nieobecności wyważyli niewiadomi sprawcy drzwi od jego mieszkania i w biały dzień wynieśli z tamtąd kufer, w którym kupiec przechowywał cały swój majątek. Znajdowało się w nim 350 zł. gotówką, książeczka kasy oszczędności na sumę 1.500 zł., tuzin srebrnych łyżek, widelców i noży, 8 kubków srebrnych pozłacanych, klejnoty jego żony, jak 3 pary kolczyków i 4 pierścienie brylantowe, srebrne lichtarze, puszki od cukru i inne wartościowe przedmioty. Strata, nie licząc sumy w książeczkach kasy oszczędności, wynosiła do 2.000 zł. Nazajutrz po doniesieniu poszkodowanego, znalazła policja kufer ów rozbity na ul. Słonecznej i porzucone w nim książeczki kasowe, które p. Promes odebrał. Rewizor policyjny Günsberg, który śledztwo w tej sprawie prowadził, przytrzymał wkrótce silnie poszlakowanego o tę kradzież Leibę Eichla, którego jednakże po dwumiesięcznym przytrzymaniu w śledztwie, dla braku dowodów uwolniono. Eichel atoli po uwolnieniu, życiem swoim wystawnem zwrócił na siebie znowu uwagę ajenta, a ten nie spuszczał go już teraz z oka i gdy Eichel zupełnie ubogi, kupił sobie nagłe konia z wozem i furmanką zaczął się trudnić. Günsberg przyaresztował go wraz z nieodstępnyim jego towarzyszem Szulimem Schwebereim i Ruchlą Rubin. Śledztwo nagromadziło tak niezbitę dowody ich winy, iż zbrodnię konfrontowani jeden drugiego zdradzali. I tak Schwebere zeznał, że kradzież tę spełnił wraz z Eichlem, a kufer zanieśli oni razem na podwórze realności l. 4 pod Dębem, gdzie go otworzyli, lecz przy podziale Eichel spółnika wyzyskał, gdyż dał mu tylko 18 zł., poczem obawiając się podejmywać pieniądze z kasy oszczędności, kufer z dokumentami porzucili na ulicy. Śledztwo dalsze wykazało, że do spółki tej lotrowskiej należeć musieli także kochanka Eichla, Ruchla Rubin, gdyż ta niezwykle stroić się teraz poczęła, oraz Ozyasz Hiss, któremu Eichel zapłacił prawdopodobnie za milczenie 50 zł. Przy aresztowanych pieniędzy znaczniejszych nie znaleziono, zakwestjonowano tylko wóz Eichla i odebrano od Rubinowej kwotę 13 zł. Policja zajmuje się gorliwie odszukaniem kosztowności, które zdaje się, w dziesiąte ręce już przeszły.

Płodność literacka. Jeden z dyrektorów towarzystwa prowincjonalnych w ciągu kilkudniowego pobytu w Warszawie, otrzymał aż kilkanaście wizyt różnych autorów dramatycznych *minorum gentium*. Wszyscy ci goście proponowali mu nabycie sztuk oryginalnych. Ogółem przedstawiono dyrektorowi 28 komedyj, sztuk ludowych itp. arcydzieł... Bagatela!

W Krakowie bawił przez kilka dni p. Teodor Rogoziński, brat znanego podróżnika, Stefana. Wraca on z Afryki, z Fernando-Po, gdzie odwiedzał brata

bawił dziewięć miesięcy. Wyjeżdżał z tamąd na północno-zachodni brzeg Afryki i dotarł przez Kamerun, Gabon, Kongo i Angolę aż do najwyższego miasta Sanzaolo de Loanda. Opowiada p. Rogoziński, że w mieście tem, liczącem oprócz autochtonów około 1000 Europejczyków, znajduje się jeden Polak inżynier, Janczyński, budujący kolej żelazną w tej odległej części świata.

Stare polskie monety są w redakcji *Dziennika Północnego* za 600 marek do nabycia, ale tylko do maja b. r., a mianowicie: 1) gdański dukat złoty Stefana Batorego z roku 1586; 2) dukat złoty Zygmunta III. z roku 1589; 3) dukat złoty Jana Kazimierza z roku 1681; 4) dukat złoty Augusta II. z roku 1709 z wizerunkiem i herbem; 5) dukat złoty Stanisława Augusta z roku 1766, wielka numizmatyczna rzadkość; 6) talar Stefana Batorego z roku 1585 z koronowanym wizerunkiem; 7) srebrny medal koronacyjny Stanisława Leszczyńskiego z roku 1764; 8) złoty medal „Merentibus“, gnikat, wartości 206 marek.

Słynny podróżnik Przewalski zamierza w najbliższej przyszłości odbyć podróż do środkowej Azji w celach naukowych.

Uniwersytet w Bononji obchodzi, jak to już donosiliśmy, w czerwcu br. 800 letnią rocznicę swego istnienia. Jest to najstarszy uniwersytet na świecie i miał powstać z szkoły prawniczej cesarza Teodozego II. w r. 425. Były czasy, w których uniwersytet boloński liczył i po 10.000 słuchaczy z wszystkich stron Europy, szczególnie z Niemiec, Polski, Węgier i Hiszpanii. Szczególną własnością tego zakładu były katedry zajmujące katedry uniwersyteckie. Jeszcze na początku 18. wieku miewała tam Dorotessa Laura Bassi wykłady z matematyki i nauk przyrodniczych, a w następnym czasie Klotylda Tambroni wykladała tam grecką literaturę. W wiekach ogólnej ciemoty przywrócił uniwersytet Bonoński żywą pochodnię światła, szczególnie stała się sławną szkoła prawnicza, a nauka Irudiusa, Arro, Gradiana, Accursiasa, Mollighi, Cassiniego i innych są znane powszechnie. Od nich wyszła reforma i rozwój prawa tak cywilnego jak kanonicznego. Sławne są też instytucje uniwersytetu bolońskiego, obserwatorium, teatr anatomiczny z przepięknymi przyrządami woskowymi, gabinety przyrodniczo-histeryczno-fizykałny, teatr farmaceutyczno-chemiczny, zbiór autyków i sala modeli dla marynarki, jakoteż reszcie biblioteka licząca 200.000 książek i 1000 manuskryptów.

Z izby rękodzielniczej. Dnia 22. bm. odbyło się posiedzenie członków kasy chorych towarzyszy bebarskich i garncarskich pod przewodnictwem p. J. Pińskiego. Stan kasy chorych wynosił z dniem 22. bm. 42 zł. Uchwalono zapomogi po 4 zł. tygodniowo dla chorych i wezwano pryncypałów, towarzyszy i właścicieli browarów do regularnego uiszczania wkładek do kasy chorych.

Po południu dnia tegoż odbyło się pod przewodnictwem p. Sembratowicza zgromadzenie stowarzyszenia inżynierów, tokarzy, szrotkarzy itd.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności przełożenia za r. 1887 wydano temuż absolutorium z rachunków. Stan kasy wynosił z 31. grudnia 1887 925 zł. 81 ct. Majątek urósł w r. 1887 o 27 zł. 7 ct.

P. Tillinger zdawszy obszerną relację z czynności przełożenia kasy chorych w gorących słowach wyraża tak pryncypałów jak i towarzyszy do regularnego wpłacania wkładek do kasy chorych, która jest w praktyce pokazała jedynym ratunkiem dla chorych naszych robotników. Po wyborze do wydziału zarządczego kasy chorych pp. Getritza i Malewskiego, wybrano zamknięto.

Dnia 28. bm. stowarzyszenie szewców lwowskich przelało na ręce posła Niemczynowskiego memoriał do Rady polskiego celem uzyskania aby komisja odbiorcza dostaw dla obrony krajowej była stałą w Galicji i obecnie rozpisana licytacja tylko rok 1889 obejmowała.

Także same memoriały przelało stowarzyszenie szewców lwowskich do handlowej we Lwowie i ministerstwa obrony.

Stowarzyszenie stolarzy również wysłało memoriał do Rady polskiego w sprawie uzupełnienia zmian ustaleń przemysłowej, tudzież w sprawie zapobieżenia naruszenia, jakich się dopuszczają handlarze, karawaniarze i budowniczcy na szkodę rzemiosła stolarskiego.

Na już weterynarki. Komisja egzaminacyjna w Krakowie udzieliła prawo na praktykę weterynarską panu J. Dymyńskiemu. Jest ona Polką, a rodzina pochodzi ze Lwowa. Brat, zamieszkały w naszym mieście, emigruje również do Belgii.

Szlachta na Podlasiu. Wyszła świeżo w języku rosyjskim broszura pod następującym tytułem: „Zarys bytu domowego szlachty ruskiej na Podlasiu, tj. w teraźniejszych guberniach siedleckiej i grodzieńskiej, napisana podług akt z wieku XVI. Jakow Gołowackij.“ Broszura ta przytacza kilka aktów i dokumentów, wypisanych dosłownie z ksiąg sądów ziemskich w Drohicynie i Grodnie za lata 1556—1566. W części pierwszej tej pracy mieści się opis bytu domowego szlachty ruskiej na Podlasiu, w drugiej zaś kilka słów o języku aktowym czyli piśmiennym w prowincjach litewko-ruskich.

Polka kapitanem okrętu. Jedną z naszych rodaczek, której rodzina mieszka stale w Peszcie, udała się do swojego stryja do Manchester, wespół z dwiema zamieszkałymi stale we Francji swemi siostrami ciocięczkami, zdała świeżo egzamin marynarski w Anglii i ma wkrótce otrzymać odpowiedni stopień. Nie pierwszy to już przykład tego rodzaju; coraz częściej bowiem w Anglii kobiety, po zdaniu odpowiednich egzaminów, otrzymują stopnie w marynarce, nie tylko na spacerowych jachtach, ale także na statkach kupieckich. Przykład dała Ameryka, gdzie słynna ze swej urody pani Coons z New-Yorku, oddawna już jest kapitanem kupieckiego statku „Elżbieta“. Inna jej koleżanka, pani Marja Miller z Nowego Orleanu — z pochodzenia Polka — od r. już 1884 jest kapitanem steamera „Saline“.

Henryk Ibsen z okazji holdów, jakie składano mu w dniu 60. rocznicy jego urodzin, wysłał do ojczyzny swojej liczne pisma dziękczynne. W liście zaś do redaktora pisma *Aftenposten*, wychodzącego w Chrystianii, znakomity dramaturg pisze między innymi: „W moim literackim stosunku do mojej ojczyzny najprzykrej dotyka mnie fakt, iż raz jedno, to znów drugie stronnictwo polityczne twierdzi, że do niego należę. Nie zajmowałem się nigdy w życiu polityką, tylko jedynie kwestjami społecznymi! A to niechęć moich mniemanych przeciwników, niechęć moich zwolenników! Nie lękam się pochwał lub uznania, lecz tylko zrozumienia!“

Portrety hetmanów. Do muzeum cerkiewno-archeologicznego w Kijowie, jak donosi miejscowy dziennik, przeniesiono z monasteru wydubieckiego ośm wizerunków olejnych hetmanów Zaporozża, mianowanych w XVIII. stuleciu.

Alkohol jako środek leczniczy. Na kongresie lekarskim w Wiesbadenie mówiono wiele o alkoholu jako środku leczniczym. Dr. Merkel z Norymbergi zauważył, że młodzi zwłaszcza lekarze zbyt pochopnie środkiem tym szafują i zdarzyło mu się nieraz widzieć przy łóżku ciężko chorych butelki z koniakiem, wtedy gdy to nie było wskazanem. Zdaniem dr. M. obecnie praktyka szpitalna trwa za krótko i młodzi lekarze dostają się niemal wprost z uniwersytetu między publiczność, co też na zdrowie niewychodzi. Bardzo wielkiej doniosłości jest opinia innego mowcy dr. Nothnagla z Wiednia, który upominał rodziców, aby dzieciom jak najmniej dawali alkoholików. Alkohol ze stanowiska lekarskiego, jest środkiem podniecającym, którego dzieciom wcale nie potrzeba. Skutkiem tego są choroby nerwowe, które tak bardzo trapią nasz wiek obecny.

Humorystyka.

Z *Muchy.*

W składzie broni.

- Proszę o rewolwer?
- Czy pan ma bilet na broń?
- Nie panie, ale za to mam wiarołomną żonę, chciałem się zemścić na rywalu.
- Musi się pan koniecznie postarać o bilet, inaczey zastrzelenie rywala będzie nieformalne.

Na ulicy.

- Panie kochany, nie masz pan czasem zamiaru ogłosić jakiego konkursu?
- Mam!
- Bój się pan Boga! Jaki i na co?
- Na najlepszy środek przeciw goliznie.

W sądzie.

- Ile pani ma lat!
- 19....
- Co? ależ ja panią pamiętam, przed 3 laty mówiła pani również 19....
- O, bo ja proszę pana sędziego nie należę do rzędu kobiet, które dziś mówią tak, a jutro inaczej....

Na drodze.

- Gospodarzu, podwieźcie mi mój tłumok do miasta, ja wam dam za to dziesiątaka....
- A gdzie ja was tam potem znajdę?
- Po co mnie nie macie znaleźć? ny, żeby wam było łatwiej to ja sobie kolo tego tłumoka na waszych saniach szadę....

W biurze ubezpieczeń.

- A czego to kochany pan Michał nie ubezpieczy swego interesu u nas!
- E, niewarto, przez 10 lat płaciłem wkładkę i ani razu niebyło u mnie pożaru....

W restauracji.

- Garson, ja cię prosiłem o wdowę Cliquot, a ty mi dajesz Saint Marceaux....
- To jest to samo wino proszę jasnie pana, tylko że ta wdowa poszła drugi raz za męża....

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 28. kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd wniósł przedłożenie w sprawie prolongowania ustawy, użyczającej pewne ułatwienia stemplowe przy konwersji kolejowych obligacji pierwszeństwa oraz projekt ustawy o uwolnieniu od należności skarbowych przy czynnościach, mających na celu zaokrąglenie gruntów włościańskich.

Minister Prażak odpowiedział na interpelację Zuckra co do wydawania wyroków wyłącznie niemieckich z najwyższego trybunału; dla Czech i Galicji zarządzono już wydawanie wyroków w dwóch językach. Potem przyjęto w drugim czytaniu ustawę o powoływaniu rezerwistów.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej (nad rubryką ministerstwa obrony krajowej) przemawiali Tuerck, Tausche, Skokanek, Plass, Heilsberg, domagając się *decentralizacji dostaw wojskowych* w interesie gospodarzy rolnych i rzemieślników.

Kronawetter żądał natarczywie zmiany wojskowej procedury sądowej, przedstawiając w jaskrawych barwach istniejący stan rzeczy. Z *posłów polskich w kwestji dostaw dla armii ani jeden pary nie puścił.* (Sprawy takie załatwiają się na tajnym parlamencie — bez skutku. Red.)

Przy tytule „żandarmerja“ nastawał Tuerck na materialne polepszenie bytu żandarmów. Kronawetter ubolewał, że instytucja tak pożyteczna jak żandarmerja, bywa *nadużywaną do agitacji politycznych.*

W tym samym duchu mówił Łazansky, poczem przyjęto budżet ministerstwa obrony krajowej, i o godz. pół do 4. popołudniu zamknięto posiedzenie. Następnego w poniedziałek.

Wiedeń 28 kwietnia. (Z Kola polskiego). Mięszana mniejszość klubu polskiego przyjęła uchwałę przez posła Hausnera i Czartoryskiego deklarację z powodu głosowania za wnioskiem Liechtensteina. Kilku jednak członków Kola bez różnicy czy z deklaracją czy bez niej *wstrzyma się od głosowania*, ponieważ gorzalkę połączono ze sprawą szkoły wyznaniowej.

Wiedeń 28. kwietnia. Cesarz odebrał dziś przysięgę od metropolity Radulowicza z Mostaru.

Paryż 28. kwietnia. Na wczorajszym bankiecie Boulangerowskim był także obecnym senator Naquet.

Wiedeń 29. kwietnia. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.42, na jesień 7.70, owies 5.40, kukurudza 6.80.

Berlin 29 kwietnia. Stan zdrowia cesarza cokolwiek się pogorszył.

Londyn 29. kwietnia. *Bulla papieska w której ojciec święty potępia na odowę dążenia Irlandczyków, wywarła na katolikach irlandzkich przynębiające wrażenie.*

(Bullę tę wydał papież wbrew zdaniu biskupów irlandzkich, którzy jak wiadomo stanęli w obronie swego biednego ludu. Fakt bardzo charakterystyczny choć nie nowy po tem, co kurja zrobiła wobec Wielkopolski. Red.)

Austrjacki ambasador Karolyi podał się do dymisji.

Teatr literatura i sztuka.

* **Zajmująca książka** ukazała się w tych dniach w handlu księgarskim w Paryżu. P. Dezyderjusz Charnay wydał powieść p. t. „Księżniczka indyjska przed podbojem“, w której opisuje nieistniejącą już cywilizację. Charnay, najstarszy z żyjących badaczy francuskich, przez długie lata przebywał w Jukatanie, gdzie studjował gruzy zburzonych miast, hieroglify i rzeźby Tolteków. Treść powieści jego rozgrywa się na początku XVI. wieku. Barka wysłana przez Balboę z Ja-

majki, rozbija się na wybrzeżu państwa Tolteków i krajowcy pożerają całą załogę, z wyjątkiem Guerrara, którego tuca i zachowują na wielką uroczystość. Ratuje go jednak zakochana w nim córka króla i Guerraro zostaje następcą tronu. Prosta ta fabuła jest dla autora tylko pozorem do opisanie ówczesnych zwyczajów. Uroczystości ludowe wraz ze swymi saturnaliami i tańcami skreślone są z niezwykłą barwnością.

Z izby sądowej.

Kraków 27. kwietnia. (Rubunek.) Przed ławą sędziów przysięgłych jako oskarżeni: Jan Jurkiewicz i Michał Krakowski o zbrodnię rabunku, Rozalja Jurkiewiczowa o uczestnictwo w rabunku i kilku kradzieżach, Ignacy Jurkiewicz o uczestnictwo w rabunku i kradzieży.

Bohaterami dnia są Jan Jurkiewicz i Michał Krakowski, po dobrym a przedwczesnym sądząc początku, świetną kryminalną rokujący przyszłość. Liczą po lat 15, wyglądają na wiek niższy z powodu niedostatecznego fizycznego rozwinięcia.

Michał Krakowski nie zna rodziców, Jan Jurkiewicz ma ojca, raz, i matkę kilkakrotnie za kradzież karana, a która według urzędowego świadectwa wójta gminy, większą niż 8 morgów gruntu dla męża swego przedstawia wartość, tyle różnych ubocznych dostarcza dochodów.

Z wyjątkiem Ignacego Jurkiewicza wszyscy podsądni do winy się pozuwają. Fakt zaś z ich opowieści wysnuty następnie się przedstawia.

Jurkiewicz i Krakowski od lat najwcześniejszych własną na utrzymanie zarabiają pracą i to pracą ciężką, bo rabaniem drzewa. Owoż z podobnej powracając dnia 5. stycznia b. r. pracy między Biskupicami a Złotą, spotkali 82-letniego starca Jakóba Brandsdorfera, handlującego zajęczymi skórkami, i powzięli myśl lżejszego niż dotychczasowy zarobku. Inicjatorem był starszy nieco i bardziej rozwinięty Jan Jurkiewicz, który zaoferował Brandsdorferowi na sprzedaż skórkę zajęcze, w Złotej znajdować się mające, których jednakże rzeczywiście nie posiadał. Zeszli z drogi na ścieżki, brnąc po śniegu, przyczem starzec kilkakrotnie w śniegu zapadał. Pomagali mu do wydobywania się z zasp śniegowych, a ceniąc wartość pracy i świadczonych usług, zażądali, aby im je wynagrodził. Żądania z centów wzrosły do szóstki. Brandsdorfer datek obiecał, lecz dopiero gdy dojdą do karczmy i pieniądze zmieni... Jurkiewicz żądał coraz to natęczywiej, wreszcie popchnął Brandsdorfera, a gdy ten upadł, wyjął mu z zadnacza woreczek 14 zł. zawierając mający, przyczem Krakowski miał go przytrzymać, a obaj nadto, zdaniem Brandsdorfera, grozili mu śmiercią w razie oporu.

Brandsdorfer zanim z przestachu ochłonął i ze śniegu wydobyć się zdołał, leżąc czas dłuższy w śniegu, nogę przemroził, co zdaniem lekarzy przeszło 30 dni trwająca spowodowało chorobę.

Jurkiewicz część zrabowanych pieniędzy zaraz na miejscu dla siebie wydzielił — resztę zaś w towarzystwie Krakowskiego do rodzicielskiego odniósł domu. Po przeliczeniu wobec Rozalji Jurkiewiczowej wynosiła ona 8 złr. 60 cent. Z tej kwoty dała Rozalja Krakowskiemu i synowi po 40 cent., za 7 cent. kupiła soli, kilkanaście centów zatrzymała przy sobie, a resztę ukryła w latarce.

W chwili tej nadszedł Ignacy Jurkiewicz, a dowiedziawszy się od chłopców, że pieniądze wzięli starymu żydowi, kłąć począł, że będą kłopot i z domu chłopców wypędził. Ostatecznie jednak zezwolił, aby na noc pozostali.

Jurkiewicz i Krakowski spotkał jednego z dni następnych żandarm Weklir, a gdy na jego widok uciekać zaczęli, domyślając się nieczystego sumienia, przyaresztował, o ich sprawie od nich się dowiedział i rewizję w domu Jurkiewiczów wykonał. Ignacy Jurkiewicz pytany przezeń o pieniądze odrzekł, że nie wie, gdzie są złożone, lecz, że będące w domu dzieci wiedzieć muszą. Istotnie też kilkoletnia córeczka jego wskazała latarkę, w której żandarm znalazł 7 złr. 11 i pół cent. Przy tej sposobności zakwestjonował też posiadanie kilku przedmiotów, co do których Jurkiewiczowa przyznała, że je na jarmarkach pokradła lub jako kradzione, jak np. palto, które dała mężowi, kupiła. Ignacemu Jurkiewiczowi odebrał zresztą żandarm 1 złr. 25 cent., co do których, mniema oskarżenie, że ze zrabowanej pochodzą kwoty, zaś Ignacy Jurkiewicz utrzymuje, że je pracą swą w lesie zarobił. Nadto odebrał żandarm R. Jurkiewiczowej 15 cent., które, jak przyznała, były częścią zrabowanej sumy.

Po dłuższej naradzie przysięgłych, przewodniczący ich hr. Mostowski ogłosił werdykt, którym przysięgli pytania dotyczące zbrodni rabunku co do Jana Jurkiewicza 11, co zaś do Michała Krakowskiego 8 potwierdzili głosami; pytanie o uczestnictwo w rabunku Rozalji Jurkiewiczowej 11, a pytanie dotyczące przez nią popełnionych kradzieży 12 potwierdzili głosami; zaś Ignacego Jurkiewicza od uczestnictwa w rabunku 12, a od uczestnictwa w popełnionej przez żonę kradzieży 9 uwolnili głosami.

Trybunał stosując nadzwyczajne prawo łagodzenia, skazał: Jana Jurkiewicza na 3 i pół, Michała Krakowskiego na 3, Rozalję Jurkiewiczową na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzając tę karę postami; Ignacego Jurkiewicza zaś od oskarżenia uwolnił.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 28. kwietnia. Tisza przybył tu dzisiaj. Wspólne konferencje ministerjalne odbędą się w poniedziałek. Tisza zabawi tu cały tydzień, celem ostatecznego ukończenia wielu spraw finansowych.

Ustawa o powołaniu rezerwistów została równocześnie przyjęta w Wiedniu i Budapeszcie bez zmiany. W Budapeszcie większością 119 głosów, w Wiedniu 131 gł.

Plewna 28. kwietnia. Książę Ferdynand przybył tu wczoraj po południu, przyjmowany z zapalem.

Berlin 28. kwietnia. Biuletyn urzędowy wydany dziś zrana powiada: Zdrowie cesarza od wczoraj bez zmiany. Gorączka ustąpiła z rana prawie zupełnie.

Sofia 28. kwietnia. Wbrew przyrzeczeniu nie pobierania cła przed ukończeniem obecnych rokowań, nałożyła W. Porta od 24. bm. na produkta bułgarskie cło 8 proc. Zarządzenie to wywołało tu złe wrażenie.

Lwów, z Izby handlowej

28. kwietnia 1888.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	196 —	200 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	219 75	223 —
Banku i potoczny galicyjski po 200 zł. wa.	275 —	283 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 40	97 75
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylow. z 10 pr. prem.	100 —	101 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 50	92 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. " " " 2 i pół proc. " " "		48 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	101 80	102 90
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	105 —
" " " 1883 4 i pół proc. w. a.	89 50	90 75
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	
" Stanisławowa	35 50	
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 98	6 03
Napolender	10 —	10 10
" Imperia	10 34	10 44
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 04	1 06
100 marek niemieckich	62 —	62 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn
Akcje węgierskie banku kredytowego	275 —	275 —
" Bank anglo-austriackiego	104 50	104 50
" Uniebanku	196 50	196 75
" kolei Karola Ludwika	199 25	197 50
" kolei północnej	249 70	249 80
" kolei południowej (Lombardy)	78 25	79 —
" kolei państwowej	230 75	229 30
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	220 75	221 25
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	157 60	157 75
Losy komunalne wiedeńskie	133 —	133 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	93 90	95 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	102 25	102 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	209 75	210 75
Renta węgierska złota 4 proc.	97 50	97 50
Akcje Bankvereinu	89 50	89 —
Rosyjski rubel papierowy	104 75	105 —
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika	273 50	274 20
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia 28. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	168 85	168 40
Akcje austriackie kredytowe	137 60	137 75
Akcje kolei Karola Ludwika	79 75	79 40
Austriackie banknoty	160 85	160 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	31 75	31 90
Rosyjska pożyczka wschodnia		50 90

Paryż 28. kwietnia. Na wczorajszym banku danym na cześć Boulanger'a, protestował Boulanger przeciw twierdzeniu, jakoby dążył do tatury, oświadczył gotowość głosowania za sieniem przyzydentury, gdyby taki wniosek w bie postawiono. Podczas objadu zgromadził tłumy przed Caffé Riche, które wyprawy do północy, gdy Boulanger wracał z objadu, na generała wielką owację. Policja musiała wstrzymać, ażeby umożliwić przejazd powozom i sztowała z powodu okrzyków na cześć Boulgera 40 osób, między innymi Derouleda, deputowanych Leherissego i Susiniego, którzy niebawem jednak znowu wypuszczono. Z powo tych aresztowań ma być dzisiaj wniesiona apelacja w Izbie.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5

Meble dla domów pańskich i mieszczkańskich. telowi i na podarunki *tanio, mocno, szybko*. Centralny dom wysprzedający mieszcz. stolary i cerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko we **Wiedniu Krugerstrasse St. Pöltenhof**. Album meblowe z cennikiem za opłatą 1-50 złr. w markach pocztowych.

Tyranem całego ciała jest żołądek, który wywołuje choroby: W przypadłościach żołądka (słabieniu trawienia, tarze żołądka i kiszek, ogólnej bezsilności) należy używać lekko strawne środki. Na tej zasadzie zpreparowany apt. Ferd. Schmieda w Cieplicach **ekstrakt słodowy i syng i pankreatyna**, polecane przez prof. Leube'go i Rosera. Cena 65 kr. i 1 złr. **Cukierki słodowe z pepsyną** i kie cierpienia żołądka, doza 40 ct. Otzymać można we wszystkich aptekach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. kwietnia 1888.

Hotel Francuski. K. hr. Bukowski z Kolomyj, G. Ostrowski z Cannes franc., M. Schloss z Kolomyj, E. Frankl, H. Redl, J. Leonhardt z Wiednia, H. G. tein ze Zloczowa.

Hotel Europejski. Ig. Zborowski z Krakowa, dr. Trachtenberg z Kolomyj, P. Beyer z Lipska, Bernardiner, M. Knöpfelmacher, N. Ledermann z dnia, J. Szulz z Drohowyża, H. Herschberg z Dr. Blumenstock z Krakowa.

Hotel Krakowski. W. Wolski z Brzeżan, Lachman z Mkuliniec, K. Hilbricht z Ostrowa, dina z Krakowa.

Hotel Kuhna. R. Podlewski z Suchoboki, Dyczkowski z Kołodziejówki, H. ks. Dyczkowski z zdrości, P. ks. Piskorski z Petrykowa, J. ks. z Tlustego, M. Krynicka z Dąbrowicy, J. ks. Kowski z Torek.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50
Z Podwoleczysk na Podzamecze	10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35	
Z Chyrowa, Stryja		8:59	
Z Ławocznego, Chyrowa			
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35	
Z Bełzca			11:15
Ze Lwowa odchodzą do:			
Krakowa	10:44	4:10	4:50
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:35
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08
Czerniowiec	6:20	11:06	12:25
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47	
Stryja, Chyrowa.		8:04	
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30	9:16
Bełzca			5:20
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	9:29
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Fundusz na budowę koszar.

Uchwały sejmowe o poborze dodatku krajowego na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1888 i dodatków krajowych dla funduszy indemnizacyjnych zostały przez cesarza zatwierdzone. Dodatek krajowy wynosić będzie 31 ct. od każdego zł. podatków bezpośrednich; dodatek indemnizacyjny w wschodniej i zachodniej Galicji 27 ct., a dodatek indemnizacyjny w W. Ks. Krakowskiem 16 ct. Równocześnie sankcjonował cesarz projekt ustawy o pożyczce krajowej w kwocie 395.000 zł. Uchwałę sejmową, żądającą dla tej pożyczki uwolnienia od wszelkich opłat i należności rządowych, odstąpiło ministerstwo spraw wewnętrznych ministrowi skarbu, do którego zakresu sprawa ta należy. Nowa pożyczka krajowa nie jest bynajmniej niedoborową, lecz stanowi inwestycję. Fundusz pożyczkowy bowiem służyć ma na budowę koszar przez gminy. Jak wiadomo, Sejm osobną uchwałą postanowił, że celem dalszego udzielania gminom pożyczek na budowę koszar ma być utworzony osobny fundusz pożyczkowy w wysokości jednego miliona. Na ten milion złożyc się mają dotychczasowe coroczne dotacje krajowe, które zostały gminom rozpożyczone i ratami wpływają do funduszu krajowego. Kwota 395.000 zł. uzupełnić ma sumę tych dotacji do wysokości jednego miliona, który odtąd wyłącznie używany będzie na budowę koszar. Gminy ubiegające się o pożyczki koszarowe nie mogą jednak układać planów daleko sięgających, bo ów milion na razie nie pokryje nawet najpilniejszych potrzeb. Poprzednie dotacje krajowe są rozpożyczone, więc tylko suma rocznych rat rzeczywiście splaconych będzie użyta na nowe pożyczki gminne. Dzisiejsza zaś pożyczka krajowa już zupełnie zabsorbowana jest promesami, udzielonymi przez Wydział krajowy tym gminom, w których zachodzi najpilniejsza potrzeba budowy koszar. Nie jeden milion, lecz kilka milionów musiałby wynosić fundusz koszarowy, jeżeliby wypało zaspokoić wszystkie pretensje, nie zbyteczne, lecz chociażby tylko wcale uzasadnione, ale nie tak pilnie, żeby nie mogły być na kilka lat odroczone. Zwłaszcza w tej chwili wymagania wojskowości wzrosły znacznie, bo ministerstwo obrony krajowej niedawno uznało, że ustawa kwaternikowa stosuje się także do dostarczania lokalności szpitalnych dla wojska, że zatem gminy i na ten cel powinny otrzymywać pożyczki z koszarowego funduszu.

Zapomniane kapitały.

(C. d.) Dębicka Trepki Marjana masa spadkowa gotówka 3 zlr. 15 ct. i w kasie umorzenia długów państwa 187 zlr. i 84 i pół ct.; Darowski Karol książeczka kasy oszczędności na 999 zlr. 80 ct.; Drzymalik Mikołaj w kasie umorzenia długów państwa 39 zlr. 50 ct. moneta konw.; D' Elle Vaux gotówka 10 zlr. pół ct.; Erdeli Stanisław i Marja, gotówka 8 zlr. 1 i pół ct.; Fränkel Estera książeczka galicyjskiej kasy oszczędności na 416 zlr. 75 ct.; Frank Anna gotówka 1 zlr. 5 ct.; Fiscus contra Piątkiewicz gotówka 14 zlr. 70 ct.; Filipowskiej Marjanny spadkobiercy gotówka 9 zlr. 88 i pół ct.; Freundling Józef w obligacjach państwowych 115 zlr. i książeczka kasy oszczędności na 78 zlr. 40 ct.; Fack Chaji masa spadkowa i z miejsca pobytu i życia niewiadomi jej spadkobiercy gotówka 12 zlr. 16 i pół ct.; Gwińczewska Marja gotówka 16 zlr.; Galicyjska kasa oszczędności przeciw Szczepanowi Bilńskiemu pto 850 zlr. 55 ct., gotówka 31 zlr. 50 ct.; Grajcinger Mina przeciw Eli Mensch pto 25 zlr., gotówka 15 zlr. 75 ct.; Gritzmacher Anna 2-voto Dodzik książeczka kasy oszczędności na 28 zlr. 46 ct.; Górski Leonard gotówka 20 zlr. 6 i pół ct.; Grande Teresa i jej nieznanzi spadkobiercy książeczka kasy oszczędności na 381 zlr. 84 ct.; Hanisz Jan masa spadkowa gotówka 12 zlr. 5 ct.; Hausmann Józef proboszcz u św. Marcina gotówka 33 zlr. 79 ct.; Held Maciej masa spadkowa w kasie umorzenia długów państwa 8 zlr. 93 i pół ct.; Jawornicki Józef książeczka kasy oszczędności na 219 zlr. 58 ct.; Jandel Józef z Morawji gotówka 5 zlr. 25 ct.; Jastrzębski Józef gotówka 4 zlr. 60 i pół ct., talar i 5 cwancygierów wartości razem 3 zlr. 81 ct.; Koch Jan przeciw Sucharda Józef gotówka 7 zlr. 35 ct.; Kucyk Stefan gotówka 1 zlr. 5 ct.; Kaczanowski Daniel książeczka kasy oszczędności na 345 zlr. 60 ct.;

Körn Józef w kasie umorzenia długów państwa 92 zlr. 90 ct.; Kaisi Julja i Joachim przeciw Piotrowi i Elżbiecie Kohlruss książeczka kasy oszczędności na 25 zlr. 47 ct.; Krogulski Szymon masa rozbiorowa gotówka 13 zlr. 29 i pół ct.; Kotlińskiej Innocencji spadkobiercy gotówka 2 zlr. 95 i pół ct.; Kresz Małgorzata gotówka 1 zlr. 94 i pół ct.; Kopystyński Antoni książeczka kasy oszczędności na 6 zlr. 30 ct.; Kucharski Jan gotówka 2 zlr. 90 ct.; Sporna masa Pawła i Marjanny Legierzyńskich przeciw Marjannie Pikulskiej względnie właścicieli i wierzycieli real. nr. 688 1/4, w kasie umorzenia długów państwa 370 zlr. 75 ct.; ks. Łużecki Eustacj gotówka 15 zlr. 25 ct.; Lempicka Franciszka gotówka 12 zlr. 60 ct.; ks. Ladanowicz Grzegorz książeczka kasy oszczędności na 84 zlr. 36 ct.; Linda Marja w kasie umorzenia długów państwa 61 zlr. 78 i pół ct.; Lipski Walenty de Grobie gotówka 2 zlr. 83 ct.; Logdamus Rozalja masa spadkowa książeczka kasy oszczędności 67 zlr. 77 ct.; Lauera Leizora spadkobiercy przeciw Lejbie Menkes i Mojżeszowi Jonas w kasie umorzenia długów państwa 212 zlr. 64 i pół ct.; Laskowski Wincenty gotówka 10 zlr. 50 ct.; Łoś Zuzanna i August tudzież Dzieduszycka Józefa gotówka 17 zlr. 64 i pół ct.; Lewakowski Ignacy przeciw Roni Rachli Weiss książeczka kasy oszczędności na 14 zlr. 82 ct.; Możarowski Antoni gotówka 8 zlr.; Mniszek hr. Urszula w kasie umorzenia długów państwa 736 zlr.; Mechel Jan, Samuel Leib Handel, Chaim Aron Schreiber i t. d. książeczka kasy oszczędności na 24 zlr. 75 ct.; Minczeles Schmaja gotówka 1 zlr. 87 ct.; Majewski Antoni kryda gotówka 7 zlr.; Margosches Józef w kasie umorzenia długów państwa 203 zlr. 70 ct. (C. d. n.)

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1. MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Konsorcjum zawiazane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera p. zy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 808

Potominstury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 613

Ofbicje zaopatrzonej salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej l. 4. na I. piętrze. Też przerwianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia. 641

Pylko przez krótki czas. Zupeln na wysprzedza mebli dębowych, orzechowych do salonów, sypialni itd. po umiarkowanej cenie ulica Teatralna l. 7. 784

Porteplany i pianina nowe i przegrane najtaniej u Alschera, ul. Akademicka l. 26. 791

Lakiernik nie mający czem wyższ na wid rodziny, uprasza na wszystkie roboty we Lwowie lub na prowincji. Adres: K. Grabowski Zielona liczba 47.

Cukiernia Wierzbickiego Lwów, poszukuje ucznia do nauki. 797

Franiszek Kuczabiński, rekonstruktor i stroiciel fortepianów i pianin Rynek l. 26. I. piętro. 826

10 cetnarów drzewa rębanego, bukowego po zlr. 4-50 z dostawą do domu. Zlecenia przyjmuje handeł Maurycyego Ballabana, plac Marjaicki liczba 8. 818

Domowe obiady na maśle. Abonament Rynek Nr. 28. I. piętro w podwórzu. 814

Nauczycielka udzielająca języka polskiego, niemieckiego i francuskiego z konwersacją muzyki, szkolnych przedmiotów, mogąca przygotować uczennice do zdawania egzaminów, z dobrymi świadectwami szuka posady. Adres: Mont poste restante Czerniowce. 821

Dozorca gospodarski, człowiek wytrawny, niezłoty, biegły w piśmie i rachunkowości, władający językiem ruskim, z dobrimi rekomendacjami znajdzie umieszczenie w ciągu miesiąca maja. Zgłosić się listownie do zarządu gospodarskiego w Odnowie poczta Kulików, z załączeniem odpisu świadectw lub rekomendacji. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 829

Pracownia sukien damskich Marji Matysiewicz we Lwowie, Lyczaków l. 16. (kamienica Wgo Nitarskiego) przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiej wchodzące, wykonuje takowe według najświeższych żurnali po możliwie tanich cenach i na czas umówiony bez zawodu. (Wszelkie zamówienia przyjmują się także z prowincji za porozumieniem się listownie). 828

Realność składająca się z parterowego domu i małego ogródka przy ulicy Jana Kochanowskiego 22. (dawniej Rury l. 18.) jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 817

Młody człowiek, praktycznie wykształcony w podwójnej rachunkowości kupieckiej oraz biegły korespondent języku, polskim i niemieckim, szuka popołudniowego zajęcia. Bliższa wiadomość J. K. poste restante Lwów.

Mleczarnia i traktjerna ulica Kopernika l. 5. poleca wikt, kawę i nabiał wszelkiego rodzaju. Abonament miesięczny tamże i do mezażek. 837

Panna, młoda, z dobrego domu, dobrego wychowania, z małym majątkiem, poszukuje towarzysza na pewnym stanowisku. Kamila poste restante Lwów. 836

Tarderobę zimową zakupuje, a letnią męską i damską sprzedaje tanió Zakład Jaszczyszyna gmach, teatralny. 834

Zakład fotograficzny zaopatrzonej w najnowsze aparaty i eleganckie urządzenie w mieście prowincjonalnem, siedziba wielu urzędów, okolica uroczą a dla fotografii intratną, poszukuje nabywey pod korzystnymi warunkami, względnie współnika z kapitałem 200 zlr. Adres udzieli łaskawie Adm. Kurjera Lwowskiego. 835

Mieszkania i sklepy

Trzy pokoje z kuchnią do najęcia. Ulica Zielona 4. 803

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależnościami, balkonem, ulica Kraszewskiego 23. 727

W Ryнку l. 24. nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego jest do wynajęcia całe II. piętro, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i garderoby. — Na III. piętrze 2 pokoje frontowe i kuchnia.

5, 4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklep, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowski, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera

Ulica Kraszewskiego l. 17. zaraz: w parterze 4 pokoje, przedpokój i kuchnia. — Od 1. Maja II. piętro 10 pokoi przedpokój, kuchnia i spiżarnia, albo 4 i 5 pokoi z przedpokojem kuchnią i spiżarnią. L. 21. 2 pokoje, stajnia i wozownia. L. 58. ulica Sykstuska zaraz: 2 pokoje kuchnia i spiżarnia. 747

Eleganckie parterowe 4 pokoje, łyżeczka z przynależnościami ulica Garncarska l. 6. 799

Trzy eleganckie pokoje, przedpokój, kuchnia, ulica św. Mikołaja liczba 5. 799

5 pokoi, kuchnia, przedpokój, pokój dla służby od 1. czerwca ulica Sykstuska l. 38 do wynajęcia. — Dwa pokoje na II. piętrze Sykstuska 38. zaraz do najęcia. 805

Pomieszkanie na I. piętrze, Mikołaja 16, zaraz. 831

5 pokoi z kuchnią przy ulicy Dominikańskiej l. 11. w parterze do wynajęcia. 833

Mieszkanie. Zaraz do najęcia trzy pokoje z kuchnią. Wiadomość u właściciela realności Jakóba Stroh, kantor wymiany Hetmańska 6. 825

Letnie pomieszkanie. W ładnej górskiej okolicy, tuż koło Węldzira, stacja kolejowa Dolina, jest do wynajęcia domek o dwóch umeblowanych pokojach i kuchni. Bliższa wiadomość: „S. d' H. Schronienie“ poczta Węldzira. 824

W Skolem do wynajęcia na czas kąpielowy pomieszkania zaraz przy stacji kolejowej, składające się z dwóch pomieszczeń o 3 pokojach i kuchnią i 3 pokoje kawalerskie. Bliższa wiadomość u Jana Lisowskiego w Skolem. 827

Pokój kawalerski frontowy, z osobnym wchodem, ulica Batorego l. 24. (dawniej Halicka) II. pięt o.

Korespondencje prywatne.

Urzędnik młody, stabilizowany, wdowiec, pobierający 1200 fl., mający niezawodną pewność znacznego spadku — poszukuje dożgonną towarzyszkę pannę, lub bezdzietną wdowę, przystojną, wykształconą z dobrej rodziny 23—26 letnią z wianem kilkunasto tysięcznym — prosi o łaskawe zgłoszenia do 9. maja, o ile możności zaopatrzone fotografia.

R. R. R. Rzeszów poste restante. 838

Wikt domowy po cenie umiarkowanej można dostać przy ulicy Batorego l. 30. na dole w podwórzu, przwi Nr. 16.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś po południu

Państwo Wackowie

komedia w czterech aktach Zygmunta Przybylskiego.

OSOBY:

- | | |
|---------------------|---------------|
| Pan Wacław Klepacki | Żelazowski |
| Helena, jego żona | Stachowicz |
| Klepacki | Frenkel |
| Wicek, jego syn | Kwieciński |
| Zabawnicki | Wojdałowicz |
| Zabawnicka | Cichocka |
| Zosia, ich córka | Pysznik |
| Modrzycka | German |
| Krysią, jej córka | Piasecka |
| Dulewicz | Gasiński |
| Mikowski | Fedyczkowski |
| Zbiski | Szobert |
| Paulina | Gostyńska |
| Jacenty | Debicki |
| Magda | Wisłobodzka |
| Antek | Starzewski |
| Piotruś | Nowiński |
| Gość pierwszy | Pietraszewski |
| Gość drugi | Chudkowski |
| Faktor | Gamski |

Dziś wieczór „Baron cygański“ operetka w 3 aktach.
Jana Straussa.

Golarz samoistny

najnowszy

Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy,

nawet wiekowy z drżącymi rękami **najczęściej brode** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciągający się i nie skaleczący, **dobrze, czysto i szybko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 cent. Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy

MIKOŁAJA HIRNBAŁ, Wien, I, Schottenbastei 4/Y.

Dobra rada



złota warta! W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych“ W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie

Srebrnym medalem rządowym

(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej

Juljana WANGA we Lwowie

poleca po cenach najniższych

KLEJ (Karuk)

najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc. tudzież **KLEJ** dla Fabryk naftowych do wylewania beczek we workach po 25 i 50 kilogramów.

KANTOR ulica Jagiellońska 1. 12.

Kupeom przy większym odbiorze znaczny op. st.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOŁASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum. się

VELOUTINE

Puder
ryżowy specjalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^{les} FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Kakao w proszku (entölt)

wybórny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

1/4 kilogr. i 1/2 kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

60 kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct

10 kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

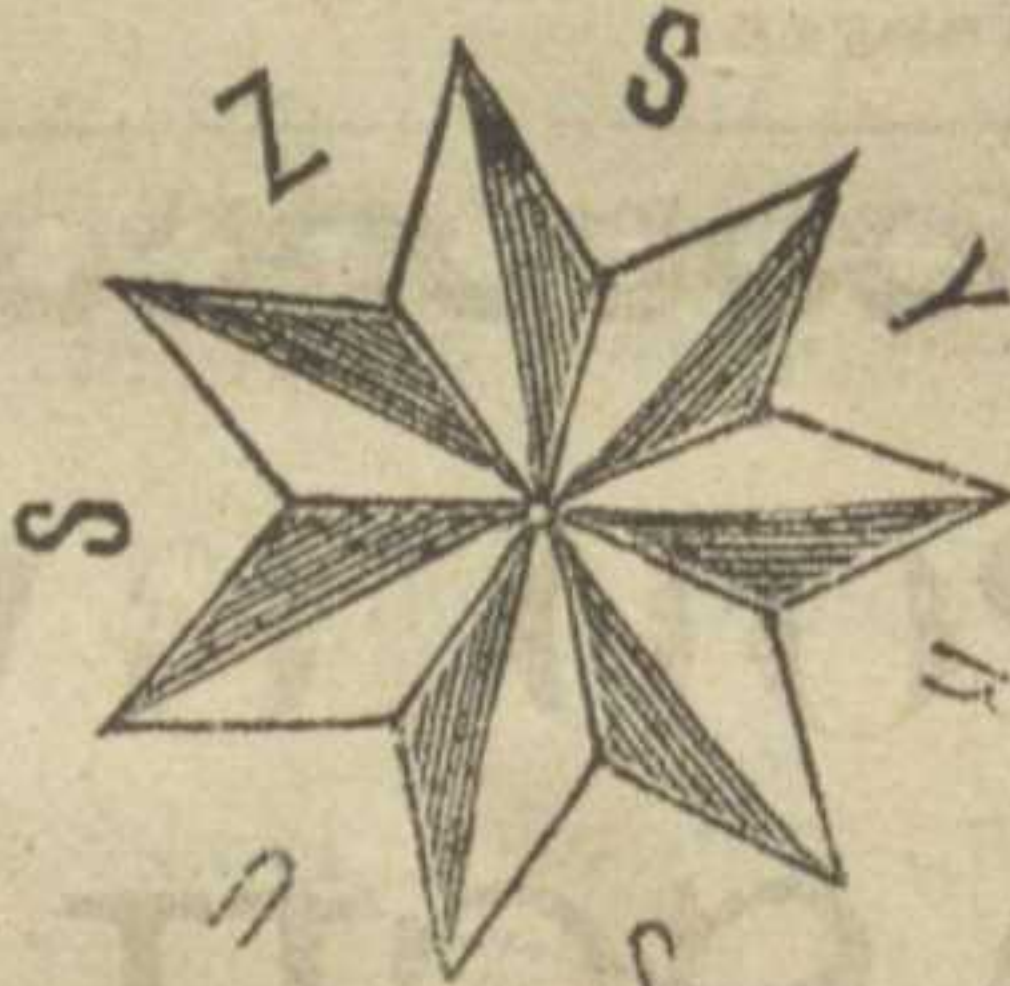
rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe a 24 ct. litr; znakomite z 1872 białe a 28 ct. litr; Riesling 1872 białe a 35 ct. litr; Mcoerskie 1868 białe a 50 ct. litr; Ruster Ausbruch, tłusty, słodki a 75 ct. litr; Wina ezerwone, najlepsze gatunki, od 25 ct. litr. i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrnska, od 70 ct. do 1 złr. 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowcówka) Trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. za litr. Bezułki liczę najtaniej i przyjmuję w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacja na powrót. Szykarzom przy odbiorze za 100 złr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. Ig. Spitzer właściciel winnicy i piwnicy w Preszburgu, Węgry.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WELWOWIE



Chorążczyzna 22

we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtowej **we Lwowie:** 1 kilogram złr. 1.90.

na prowincji:

4 1/4 kl. złr. 9.60 franco

Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Dla księgarni tarnopolskiej potrzebny jest **uczeń** z ukończoną 4tą, lub wyższą klasą gimnazjalną lub realną.

Szczegółowych wiadomości zasiągnąć można we Lwowie u Wgo H. Odzierzyńskiego, ulica Piekarska 17.

JODOWO - SOLANKOWY

Zdrój Hall

w Wyższej Austrii.

Najsilniejsze zdrojowisko jodowo-solankowe kontynentu. Świetny i pomyślny skutek we wszystkich schorzeniach skrofulicznych, jakoteż we wszystkich zastabnieniach organów płciowych i ich następstwach. Znakomite urządzenia kąpielowe (kąpiele i wody, zawiązania, inhalacje, masaże, kefir). Bardzo pomyślne stosunki klimatyczne; stacja kolei Droga przez Line nad Dunajem. Sezon od 15go maja do 30go września.

Pokładne prospekta w kilku językach rozsyła

Zarząd kąpielowy w Zrojowisku Hall.

Wszelkich informacyj
co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów
udziela chętnie jak najdokładniej
ustnie lub pisemnie

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

w gmachu galic. Tow. kred. ziemskiego.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.



Kasy ogniotrwałe

od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca skład fabryczny

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 13.

dla Stowarzyszeń, Korporacyj, Urzędów i t. p.
Spłata podług umowy.

Dopóki zapas starczy!

Syrup malinowy z r. 1887.

najlepszej jakości — czysty — klarowny i z aromatem naturalnym sprzedaje po 60 centów za kilogram

B. Witkiewicz, aptek. w Żurawnie.

Opakowanie jak najtaniej. Przy odbiorze 50 kilogramów po 50 ct. za kilogram.

(Próbki rozseła na żądanie gratis i franco).

Spejalnie i wyłącznie **Reperacje maszyn do szycia** przyjmuje znana od lat 10

Pracownia mechaniczna
pod 1. 9. ulica Ossolińskich

i wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach.

Regulowanie lub też drobniejsze reperacje, nie wymagające większej reperacji warsztatowej, wykonuje natychmiast za uwiadomieniem w domu Sz. P. T. Pu. licznosci bez względu na odległość ulicy. Polecając się łaskawej pamięci pozostaje niżonym służą

Juljan Kieres, mechanik

we Lwowie, ulica Ossolińskich 1. 9.
n. przeciw biljoteki Ossolińskich.

Panom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejsz j tajemnic, doświadczony od il. unastu lat praktyki 344

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrejonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Sobieskiego 12“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

Uprzeże, siodła, oraz wszelkie wyroby rymarskie i galanteryjne jakoteż pasy do maszyn poleca

KAROL FIBICH

we Lwowie plac Bernardyński 1. 17.

Dla ks. Bukowiny

interes komisowy

Czerniowce, Kuczurmare nr. 27.

Mleczarnia Narodowa

przy ulicy S. kstuskiej 1. 29. poleca tani wikt domowy na świeżem maśle, nabiał wszelkiego rodzaju, dobrą kawę, abonament przyjmuje się miesięcznie tamże i do menaszek do domów. M. S.

WYSMIENITE

Mydło mieszczzańskie

do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 ct.

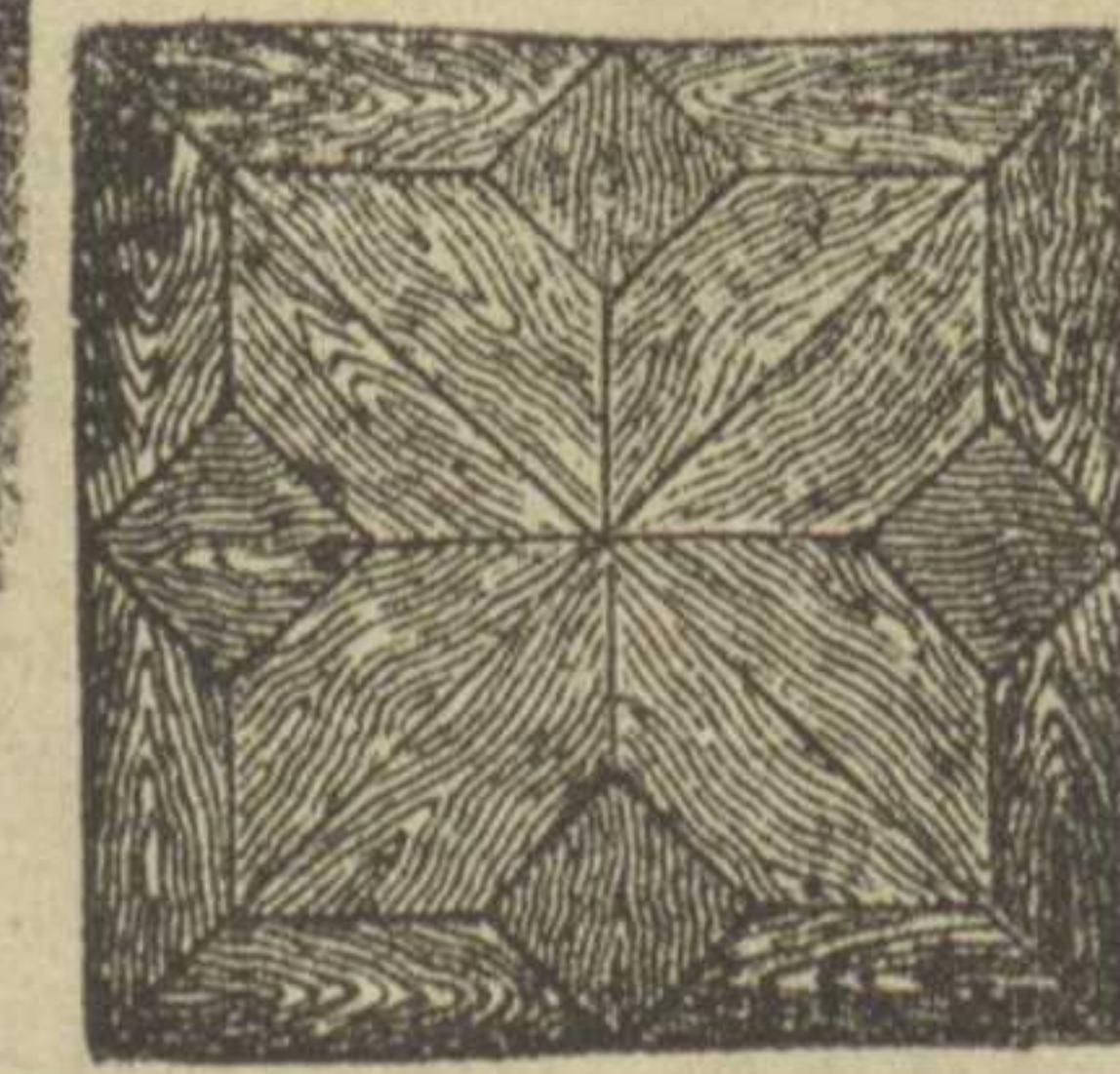
Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604e

Chleb Dra Grahama

Dziecko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego **Grahama**, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wylezione zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.



PARKIETY i posadzki deszczułkowe

poleca fabryka stolarska

Braci Wczelaków

we Lwowie.

Cenniki i ilustracje na żądanie przesyła się.

Ajentura wojskowa

Wiedeń IX. Kolingasse 1. 1.

porada i zastępstwo w sprawach wojskowych

(asenterunkach, uwolnieniach od wojska w drodze legalnej, w małżeństwach wojskowych, umieszczeniu synów i córek w wojskowych zakładach edukacyjnych i t. p.)

Godziny urzędowe od 8ej do 6tej wieczorem.

Perla Karpat w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Tepla-Terenezyn-Cieplice linii kolei Waag o 20 minut odległa, z Krakowa przez Oderberg-Sillein w dziewięciu godzinach do osiągnięcia, ma 32° R. jest najlepszym i najsilniejszym źródłem na

cierpienia reumatyczne i podagryczne.

Znajdują się tam: wielki piękny park, wodociąg górski, dobre pomieszczenia, znakomite restauracje i cudownie piękne otoczenie.

W obecnym sezonie otwartym zostanie po raz pierwszy nowo zbudowany

Zakład kąpielowy „Hamam“

wyposażony wschodnim przepychem i eleganckimi kąpielami pojedynczymi, rzecz widzenia godna.

Na większych stacjach kolejowych dostać można bilety tam i napowrót po cenach zniżonych.

Początek sezonu 1. maja.

Ilustrowany programy rozseła gratis Zarząd zdrojowy.

ZDRÓJ SIARCZANY TRENCZYN-CIEPLICE

Hulaj duszo! Jedenkroć anegdota, dowcipów i facecyjek zebrał autor „Do rozpuku“. Z ilustrowaną kartą tytułową. Cena 30 ct. z przesyłką 35 cent. (przekazem lub znaczkami pocztowymi). Nakładem księgarni J. Leona Pordesa we Lwowie.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZACE

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę mat rji i tegoż następstwa. Do zazywania na katar żołądka i kiszek, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnym tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 złr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepińskiego, następnie w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Kryniczy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Striju, Szczerowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło rozsełki **Lippmanna apt. w Karlsbadzie.**

W teatrze hr. Skarbka
Dziś wieczór
Baron cygański

operetka w 3 aktach J. Straussa.

Hrabia Piotr Homonay	Koncewicz
Conte Carnero, króleski komisarz	Gasiński
Sandor Barinkay, młody emigrant	Karpiński
Kalman Żupan, bogaty hodowca wieprzów w Banacie	Myszkowski
Arsena, jego córka	Kasprowiczowa
Mirabella, guwernantka w domu Żupana	Weigel
Ottokar, jej syn	Laskowski
Czipra, stara cyganka	Babińska
Saffi, erganka	Radwan
Poli	Kiczman
Józsi	Piasecki
Terko	Chudkowski
Michaly	Nowiński
Janczi	Gumplowicz
Burmistrz Wiednia	Pruszyński
Herold	Święcki

Jutro: 1) „Reprezentant domu Müller“, 2) „Grzeszki babuni“, 3) „Nowa Francillion“, 4) „Beben“.

Dla Pań!
Kapelusze najmodniejsze, wiosenne i letnie, w wielkim wyborze po umiarkowanych cenach poleca nowo założony
MAGAZYN MÓD
Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej
we Lwowie, Chorążczyzna liczbą 16.
Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najszybciej.

Pumpen Waagen
aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.
W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.
Kataloge gratis und franco. Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

„Jubileomanja“
Nowela galicyjska oryginalnie napisana wierszem przez **Aleksandra Morgenbessera** opuszcza prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po 30 ct. Główny skład w Drukarni Polskiej Lwów, ulica Sobieskiego 1. 25.

Z naszych nowo otwartych, blisko kolei położonych kamieniołomów polecamy
kamień
piaskowiec najlepszego gatunku, do ciosu, na schody, podwaliny i do wszelkiego rodzaju budowy przydatny, w dowolnej ilości i po cenach umiarkowanych.
Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr państwa Skole koło Strija.

APTEKA POD GWIAZDĄ
PIOTRA MIKOLASCHA we LWOWIE
poleca następujące wyrabiane w laboratorium tejże Apteki, lub też na składzie utrzymywane środki, za których prawdziwość, dobroć rzeczy, mianowicie:

Wina lekarskie na najlepszym i najstarszym winie hiszpańskim wyrabiane: **Wino chinowe, chinowo-żelaziste, pepsinowe, peptonowe i rumbarbarowe.** Świadczenia najznakomitszych lekarzy i profesorów wiedeńskich, krakowskich, lwowskich i czerniowieckich, stwierdzają wyższość tych wyrobów nad wszelkimi podobnymi, z kraju i z zagranicy. Cena buteleczki 1 złr. 50 cent.

Koniak grande Szampagne umyślnie w celach kuracyjnych z pierwszorzędnego źródła sprowadzany nie mający nic wspólnego z sztucznymi wyrobami za pomocą mniej lub więcej oczyszczonego spirytusu kartosflowego i essencji koniakowej otrzymanymi i wręcz szkodliwymi. Cena buteleczki 1 złr. 80 ct. w. a.

Malagę i Wino Tokajskie bardzo stare, jedynie dla chorych i rekonwalescentów, — Cena 1 złr. 20 centów i 2 złr. 50 centów za buteleczkę.

Wody musujące lekarskie w cierpieniach przewlekłych przez dłuższy czas używane, nader skuteczne i do użycia przyjemne: **Woda alkaliczna**, wysmienita przeciw katarom różnego rodzaju, kaszłom i t. p. Cena 16 cent. **Woda magnowa** przeciw zgadze, kwasom żołądkowym, przeciw żółtaczce, przeciw katarom kiszek i t. p. Cena 16 cent. **Woda litowa** przy różnorodnych cierpieniach pęcherza, tudzież przeciw gościecowi i t. p. Cena 16 cent. **Woda żelazna** skuteczniejsza, jak wszelkie wody rodzime żelazo zawierające w wypadkach niedokrewności, blednicy i zjad wynikających chorób. Cena 16 cent. **Woda gorzka**, działa łagodnie rozwalniająco a z powodu zawartości kwasu węglowego do zazywania przyjemniejsza jak rodzime wody gorzkie. Cena 16 ct. **Woda salicylowa** w cierpieniach reumatycznych i artrytycznych, tudzież pęcherza bardzo skuteczna. Cena 16 ct. **Woda jodowa i bromowa**, w razach, w których dłuższe używanie soli jodowych lub bromowych wskazane, wody te działają skuteczniej, jak zazywanie odnośnych soli w zwykłej postaci, nie psują trawienia i są przyjemniejsze w smaku. Cena 18 centów w. a.

Angielska lemoniada musująca. Skuteczny i bardzo przyjemny środek przeczyszczający dla osób delikatnych i dla dzieci. Cena 35 centów.

Wody mineralne rodzime więcej używane utrzymują na składzie także w zimie i tak: Emską, Francesbadzką, Giesshübelską, Hunyady, Iwonicką, Karlsbadzką, Marienbadzką, Selcerską i Morszyńską.

Apteka homeopatyczna
znajduje się w odosobnionym lokalu i utrzymuje skład środków sumiennie sporządzonych homeopatycznych tak w płynie, jakoteż w ziarnkach w różnych potęgach. — **Apteczki domowych** dla ludzi i dla bydła o różnej ilości środków, tudzież spirytusu homeopatycznego, ziarenek cukrowych niezapuszczanych i t. p.

Oprócz przytoczonych w małej ilości środków utrzymuje Apteka pod Gwiazdą wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki specjalne i uniwersalne krajowe i zagraniczne. Na żądanie wysełam cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki odwrotną pocztą wykonuje.

Skład farb i handel materiałow



pod „Czar- nym Psem“

JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu poleca dla uczynienia podłogi pięknej, potyskującej i trwałą uznana powszechnie za najlepszą

Masę woskową do zapuszczania podłóg i Glazurę bursztynową do pocierania podłóg

która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pocięgnięciem.

Wszelkie gatunki szczołtek

Masę woskową utrzymują na składzie:

- Andrychowice p. A. Pukalski
Baranowice p. E. Zucker
Bekzie p. J. Miłkowski
Bieczy p. U. Klein
Bohnie p. J. Michnik
Bolechowie p. M. Achtkiewicz
Bolechowie p. M. Gottesmann
Bolechowie p. A. Lichtmann
Borszczowiec p. O. Armatus
Brydach pp. Wilkowski i Sp.
Brzeżanach p. B. Wronka
p. E. Kimek
Brzozowiec p. A. Marynowicz i Sp.
Buczacz p. J. Neumann
Bursztynie p. F. Fränkel
Busku p. M. Goldhaber
Cieszanowiec p. S. Spingel
Chodorowiec p. Oswald Paulo
Chorostkowiec p. C. L. Press
Czerniowcach p. Ignacy Schmirch
Czortkowiec p. A. Kosteki
Debicy p. S. Serednicki
Dolinie p. R. Turletaub
Dorna Watra p. M. Teresby
Drohobyczu p. Teofil Jabłonski
Gorlicach p. S. Birn
Gródka p. A. Lippus
Grybowie p. A. Muszajski
Grzymatowiec p. B. Genser
Haliczu p. L. Sissholz
Horodence p. J. R. Schor
Husiatynie p. L. Bernann
Jarostawiu p. J. Krasiński
Jarostawiu p. O. Strassberg
Jasie pp. J. Pollak i Syn
Jazłowcu p. F. Grobs
Jeżerzanach p. M. Sternschuss
Kabuszu Towarzystwo spozyc.
Kamionce Str. J. Sklenka
Kanczudze Towarz. spozycze
Kątach p. M. Barysz
Kobuszowy p. Fr. Goldamer
Kotomiu p. St. Romanowicz
p. Kozłowski
Korolówce p. M. Sternschett
Kossowie p. M. Kamil
Kozowie p. M. J. Alter.
Kwacowie p. H. Fritsch
Kwacowie p. A. Schultz
Krosnie p. J. Łazarowicz
Krosnie p. F. Stawicki
Kutkach p. A. H. Weiser
Ławcucie p. G. Daniłowicz
Łęczycu p. J. Cetrarski
Łęczycu p. S. Pomeranz
Linanowcu p. E. Rozcudowski
Lisisku p. H. Fritsch
Lubaczowie p. H. Herberich

DYREKCJA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości, że biura Lwowskiej Reprezentacji i Filji Towarzystwa wzajemnego kredytu przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do budynku własnego przy ulicy Trzeciego Maja (dawniej Majerowskiej) liczba 16. obok gmachu sejmowego.

Kraków, dnia 25go kwietnia 1888 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Z. Stonecki. M. Lępkowski. H. Kieszkowski.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. rok założenia 1841.

poleca Welwety w prążki, również i korty płócienne w prążki, jedyny materiał do jazdy konnej, przewyższający co do trwałości wszystkie inne materje i to po cenach bardzo niskich.

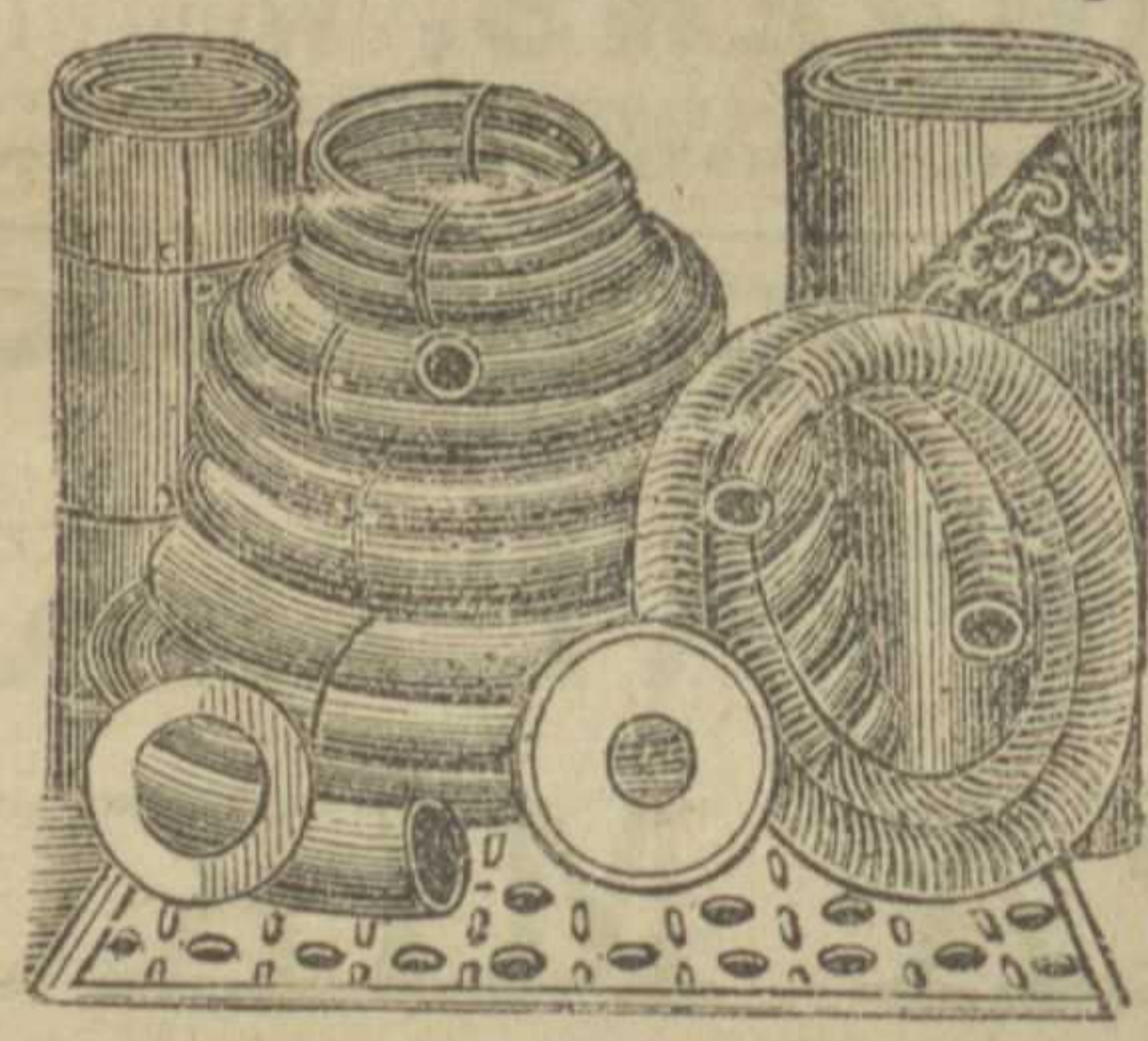
Drabina rozsuwalna dla strażnicy ogniowych, nowa, na 4 kolach, 12 metrów długa, 3 ludzi obsługi, kompletna, tanio do sprzedania u Ed. Machana inżyniera, Lwów, plac Bernardyński.



Mam zaszczyt polecić Wielmożnym Panom mój skład i pracownię sukien męskich istniejąca od roku 1864.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe wykończam jak najtańszej i mogę zapewnić śmiało, że jestem w stanie Wielmożnym Panom na wszelkie wymagania w zakres wchodzące zadowolić. Z głębokim uszanowaniem Stanisław Momocki ulica Batorego l. 12. naprzeciw sądu karnego.

Zimana lokalu z hotelu Żorża do Francuskiego.



Prześcieradła gumowe czarne, czerwone, czarne jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry. PŁÓTNA GUMOWE czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty polowe. Nakrycia nieprzemakalne na powozy, lokomobile i młocarnie. Ubrania dla górników z płótna nieprzemakalnego. Derki do nakrywania nóg z materji wełnianej angielskiej, napuszczonej kauczukiem.

STAMPILJE kauczukowe w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedynzane litery poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych R. KRIMMERA

JAN NOWAL

dyplomowany weterynarz posiadający egzamin państwowy (Fizykat), objął posadę przy stadninie Jego Ex. w hr. Siemńskiego-Lewickiego w Chorostkowie i trudni się praktyką prywatną.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka l. 21.

Ubrania Kapelusze Bielizna Obuwie Pończochy Rękawiczki Sznurowki dla Dzieci. ZAKŁAD założony w roku 1863. Zlecenia z prowinęj wykonuje się staraniem i rychło w każdym żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.



J. & S. KESSLER w Bernie

Table with columns for different types of goods: Modne materje, Materje na szlafroki, Kanevas, Atlas wełniany, Zasłony jutowe, Obrusy Iniane, Kaszmir, Koldra do nakrywania, Serwety Iniane, Baige, Weba-King, Ręczniki Iniane, Materje brokatowe, Szyfon, Prześcieradła bez szwu, Kreton, Oxford, Sienniki, Dreidraht, Garnitur nakryć, Kocyki przed łóżko.

Własnie opuścił prasę i przesłał się gratis i franco Katalog antykarski nr. 17. Bohemica. Moravica. Polonica. KSIĄŻKI i WIDOKI. Cenny zbiór po części nader rzadkich polskich i czeskich druków z 15, 16 i 17 stulecia, prócz tego dzieła do historii, kultury i literatury tych słowiańskich krajów i widoki miast. Gilhofer & Ranschburg, zakład antykarski Wiedeń I. Bognergasse 2.